Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. 1. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 14 lipca 1934 Nr. 190 ABC

Budują pancerniki

Porozumienie amerykańsko-włoskie

w sprawie konf. morskiej

LONDYN, 12. 7. (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone, jak to oświadczył minister marynarki Swanson, **przystąpią do budowy dwóch pancerników o pojemności 35.000 tonn każdy.** Jeden pancernik uzbrojony będzie w działa 16-calowe, drugi posiadać będzie 14-calowe. W ten sposób nabierają prawdopodobieństwa krążące od kilku dni w Londynie pogłoski, że **program budowy dwóch pancerników po 35.000 tonn przez Włochy, a ujawniony przez Mussolinlego nastąpił w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi, dla których dogodniej jest, aby z programem budowy tych pancerników wystąpił najpierw kto inny, a nie Ameryka.** W istocie zaś za tym wspólnym programem kryć się ma porozumienie amerykańsko-włoskie w zakresie konferencji morskiej.

W Afryce też są narodowi-socjaliści

WINDHOEK, 12. 7. (PAT). Rząd południowo-afrykański wydał rozporządzenie, rozwiązujące miejscową organizację narodowo-socjalistyczną i ogłaszające ruch ten za nielegalny. Przywódca nar.-socjalistów kpt. Losnitzer, otrzymał nakaz opuszczenia Unji Południowo-Afrykańskiej.

Burza zniszczyła cyrk Toma Mixa

NOWY JORK, 12. 7. (PAT). W Jacksonville w stanie Illinois szalał huragan, **który wyrządził szkody, obliczane na jeden miljon dolarów.** Wichura zerwała dachy z domów, wyrywała stare drzewa, oraz zerwała połączenia telefoniczne, 20 osób odniosło rany. **Burza zniszczyła goszczący w Jacksonville cyrk, będący własnością znanego aktora filmowego Toma Mixa.**

Harcerze przy budowie bazyliki morskiej

GDYNIA, 12. 7. (PAT). Drużyna harcerska mi. Kilińskiego z Brześcia n. B, rozpoczęła prace przy budowie bazyliki morskiej w Gdyni. **30-tu chłopców z łopatami w dłoni zabrało się do robót ziemnych.** Każdy harcerz pracuje 6 godzin, drużyna da więc razem 200 godzin ofiarnej pracy. Przykład ten spowoduje niewątpliwie dalsze zgłoszenia do pracy nietylko harcerzy, ale i innych organizacyj miejscowych i zamiejscowych, przebywających na wycieczkach. Drużyna harcerzy śląskich, obozująca w Gdyni, w najbliższych dniach ma również przystąpić do pracy.

Portugalja ogranicza emigrację

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Rząd portugalski zawiadomił polskie władze emigracyjne o wprowadzeniu nowych ograniczeń dla wychoźców z Polski. Konsulaty Portugalji udzielać będą wiz wjazdowych tylko tym emigrantom którzy posiadają imienne wezwania lub kontrakty pracy, poświadczone zarówno przez portugalskie ministerstwo pracy, jak i przez poselstwo polskie w Lizbonie.

Oddziały szturmowe nie ulegną likwidacji

BERLIN, 12. 7. (PAT). „Angriff" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Hitler, S. A., S. S., Reichswehra", w którym omawia wzajemny stosunek tych 4 czynników oraz ich znaczenie w dalszem kształtowaniu się stosunków wewnętrznych Rzeszy. Artykuł zamieszczony w urzędowym organie partji narodowo-socjalistycznej nabiera specjalnego znaczenia **ze względu na krążące dotąd pogłoski o mającej nastąpić likwidacji oddziałów S. A.** Autor artykułu podkreśla równorzędne znaczenie i rolę zarówno S. A., jak i S. S. oraz Reichswehry. — Czystka przeprowadzona przez kanclerza Hitlera wzmocniła tylko jego stanowisko.

O zależności Hitlera od Reichswehry lub S. S. mogłaby być tylko mowa wtedy, gdyby wódz zawdzięczał swe zwycięstwo w dniu 30 czerwca tym formacjom, nie zaś własnym decyzjom. W rzeczywistości jednak Hitler jest dziś bardziej niezależny niż kiedykolwiek. Każda organizacja, która nie bacząc na dzień 30 czerwca odważyłaby się raz jeszcze na awanturę polityczną, byłaby pozbawiona żołnierzy. S. S. jest dziś przedmiotem troski całego narodu niemieckiego.

Zbiorowe orędzie episkopatu niemieckiego

a Watykan

BERLIN, 12. 7. (KAP). Zbiorowemu orędziu biskupów niemieckich, które mimo wyznaczonego zgóry terminu publikacji z niewyjaśnionych powodów nie zostało dotychczas odczytane, **w miarodajnych kołach watykańskich przypisuje się wielkie znaczenie.**

Tłumaczy się to m. innemi. tem, że zarówno sekretarjat stanu jak i Episkopat niemiecki są zgodni, iż **rokowania w sprawie realizacji konkordatu z Rzeszą nie mogą być czczym sporem o formalności, sprowadzającym się do tych lub owych koncesyj i kompromisów w odniesieniu do poszczególnych artykułów traktatu z pominięciem zasadniczej sprawy lojalnego dotrzymywania przyjętych zobowiązań.**

Kładąc równomierny nacisk w rokowaniach z delegatami Rzeszy zarówno na ogólne, światopoglądowe, jak i na prawno - polityczne momenty zagadnienia, biskupi **bronią uniwersalności praw Kościoła.** Jest to najlepsza odpowiedź na podnoszone tu i ówdzie zarzuty, że katolicyzm niemiecki nie ma jakoby zamiaru stosować się ściśle do wskazań watykańskich, by w całym zakresie i bezkompromisowo bronić wszystkich bez wyjątku zasad, uprawnień i praktycznych postanowień konkordatu.

Zarządzenia woj. Biernackiego w sprawie obozu odosobnienia

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G). Wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki wydał zarządzenie w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej. Rozporządzenie zakazuje osobom nieuprawnionym: a) przekraczania linji oznaczonej ogrodzeniem z drutu, przed parkanem miejsca odosobnienia, b) fotografowania miejsca odosobnienia, oraz osób w niem osadzonych, c) porozumiewania się w jakiejkolwiek formie z osobami osadzonemi w miejscu odosobnienia.

Równocześnie wojewoda poleski wydał do ogółu ludności ostrzeżenie następującej treści:

„Ostrzegam mieszkańców okolicznych i przyjezdnych obywateli przed **jakiemkolwiek usiłowaniem nawiązania stosunków z odosobnionymi** z pominięciem administracji miejsca odosobnienia, dopomagania im w ewentualnych usiłowaniach nawiązania kontaktu z osobami z poza odosobnienia, dopomagania im w ewentualnych przygotowaniach do ucieczki, lub samej ucieczki, oraz przed wszelkiemi czynnościami, sprzeciwiającemi się przepisom o miejscach odosobnienia.

Winni popełnienia powyższych czynów będą **surowo karani w tej samej drodze administracyjnej, a nadto mogą być zamknięci w miejscu odosobnienia,** jako zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, niezależnie od odpowiedzialności karno-sądowej".

Zaprowiantowanie internowanych

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). „Gazeta Warszawska" donosi: Koszty wyżywienia internowanych w Berezie Kartuzkiej zostały ustalone w wysokości **28 gr. dziennie na osobę. Jest to wysokość kosztów utrzymania więźnia w tak zwanym trybie „obostrzonym", a o** połowę mniej, niż oblicza się na normalne dzienne utrzymanie więźnia. Niezależnie od wyżywienia, wydawanego internowanym przez rząd, mogą oni otrzymywać paczki żywnościowe od rodzin, jednak pierwszą karą za naruszenie przepisów porządkowych obozu jest pozbawienie prawa do otrzymywania paczek, na zgóry określony przeciąg czasu.

Co będą robić?

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Prasa żydowska donosi, że umieszczeni w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej będą pracowali **przy budowie szosy Bereza—Prużany,** przy karczowaniu lasów i naprawie koszar. **Dzień pracy w obozie wynosi 12 godzin.** Dwie godziny poświęcone zostały na wykłady o wychowaniu państwowem. Obóz w Berezie Kartuzkiej pomieścić może 1500 osób.

Pierwszy kontyngent łódzki dla Berezy Kartuzkiej

WARSZAWA, 12. 7. (tel. wł. — G.). Z Łodzi donoszą, że wczoraj odszedł pierwszy transport do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

W skład transportu wchodzi 7 osób Nazwiska ich są: Edward Piotrowski, Ludomir Weiss, Jerzy Lewandowski, Jan Woźniak sekr. zarządu wojew. Str Nar., Roman Kotaszyński.

Wszyscy byli członkami Str. Nar. sekcji młodych. W transporcie tym znajduje się także Abram Majsler, sekr. łódzkiego komitetu komunistycznej partji polskiej. Sędzia śledczy zatwierdził wnioski o umieszczenie wszystkich.

Sześciu internowanych zostało wysłanych do obozu z wolnej stopy, zaś Piotrowski z więzienia śledczego, w którym znalazł się wskutek ostatnich aresztowań członków Str. Nar.

Negatywne stanowisko Niemiec
w stosunku do Locarna wschodniego

BERLIN, 12. 7. (PAT). Prasa niemiecka komentuje w dalszym ciągu wyniki rozmów ministra Barthou w Londynie. Diplomatisch-politische Korrespondenz twierdzi, że **W. Brytanja przyjęła program francuski w zasadniczych punktach.** Błędne są przypuszczenia ministrów angielskich, że dając zasadniczo moralne poparcie Francji, uniknęli przyjęcia nowych zobowiązań. **Gwarantowanie przez Francję paktu wschodniego i paktu śródziemnomorskiego oznaczałoby supremację Francji nad całą Europą.** „Berliner Tageblatt“ pisze, że w Londynie nie wiedziano nawet jak wysoki jest okup, który zapłaci Anglja Francji, aby tylko nie pozwolić się wciągnąć zbyt głęboko w sprawy kontynentalne. **Godząc się na Lokarno wschodnie, dyplomacja angielska poniosła właściwie klęskę. Niemcy nie dadzą się wciągnąć do kombinacyj francuskich i nie pozwolą założyć sobie pętli.**

Dziennik podkreśla w dalszym ciągu **znaczenie polityczne Polski,** twierdząc, że Polska stanowi bardzo poważny czynnik polityki międzynarodowej, z którym muszą się liczyć wszystkie kombinacje polityczne.

Nowe procesy beatyfikacyjne

MIASTO WATYKAŃSKIE, 12. 7. (KAP). Odbyło się posiedzenie kardynałów, należących do Kongregacji Obrządków, w sprawie szeregu nowych procesów beatyfikacyjnych. **Wśród tych procesów na szczególną uwagę zasługuje badanie akt, dotyczących siostry Marji Dominiki Mazzarello, która współdziałała ze św. Janem Bosko przy zakładaniu zgromadzenia sióstr Najśw. Panny Wspomożycielki,** będącego żeńską gałęzią wielkiej rodziny salezjańskiej.

Niezłomny protest przeciwko neopogaństwu

RZYM, 12. 7. (KAP). „Avvenire d'Italia“ nazywa zbiorowy list pasterski Episkopatu niemieckiego, napisany w wyniku czerwcowej konferencji w Fuldzie, niezłomnym protestem przeciwko pogańskim dążnościom pewnych przywódców partji narodowo - socjalistycznej. Równocześnie jednak — pisze ów dziennik — **orędzie podkreśla w sposób uroczysty, że biskupi występują w obronie praw sumienia i nie zajmują się polityką.** Nie zwracają się oni przeciwko określonym prądom politycznym, lecz spełniając swój obowiązek kapłański, bronią zasad chrześcijaństwa.

Kronika telegraficzna

BERLIN. Z Kowna donoszą, że prezydent państwa wydał zarządzenie zwalniające oficerów w czynnej służbie, uczestników puczu, od wszelkich dochodzeń sądowych. Zwolnienie to nie dotyczy oficerów rezerwy i osób cywilnych, które brały udział w puczu.

BERLIN. Z Kłajpedy donoszą, że prezydent dyrektorjatu Rajskis złożył z urzędu burmistrza Niemca dr. Brindlingera, z powodu jego nieznajomości języka litewskiego.

TOKIO. Gabinet japoński uczynił inowację, powołując na stanowiska sekretarzy poszczególnych ministrów przedstawicieli prasy. Dotychczas mianowano 7 dziennikarzy.

MOSKWA. W kopalniach złota w górach Ałtajskich w Azji znaleziono samorodną bryłę złota, ważącą zgórą 3,5 klg. Niedawno w Kazakstanie znaleziono bryłę złota, ważącą 3 klg. 20 dkg.

BUDAPESZT. Zmarł tu w podeszłym wieku gen. Dezydery Molnar, d-ca grupy armji austrjacko-węgierskiej, która rozstrzygnęła bitwę pod Limanową w r. 1914, ocalając Kraków od oblężenia przez armję rosyjską. Gen. Molnar cieszył się ogólnem poważaniem społeczeństwa i uchodził za bohatera narodowego.

KIELCE. Przedwczoraj o godz. 6 wieczorem we wsi Góry, powiatu pińczowskiego, w czasie zabawy wynikła sprzeczka między Juszczykiem Józefem, lat 24, a Chabińskim Janem, w czasie której Juszczyk pchnął Chabińskiego **nożem w okolicę serca,** kładąc go trupem na miejscu. Juszczyka zatrzymały władze policyjne.

WARSZAWA. Znany lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski w powrotnej drodze z Londynu do Moskwy bawi w Warszawie w sprawach rodzinnych.

CHORZÓW. Wczoraj na kopalni Matylda w Lipinach zawalił się filar na głębokości 330 m. Zwały węgla przysypały dwóch górników. Po energicznej akcji ratunkowej, która trwała do 2 w nocy wydobyto obu górników, silnie potłuczonych i kontuzjowanych.

Kiedy będzie zwołany Sejm ?

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.) W kołach politycznych żywo omawiana jest sprawa ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu w związku z dekretem o obozach izolacyjnych. Artykuł 124 konstytucji postanawia między innemi, że jeżeli nastąpi czasowe zawieszenie praw obywatelskich w czasie przerwy w obradach sejmowych, Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia w celu powzięcia odpowiedniej decyzji.

Dekret o zaprowadzeniu obozów izolacyjnych został wydany w dniu 18 czerwca. W ciągu 24 dni od ogłoszenia owego zarządzenia Sejm się nie zebrał. Dyskutowana jest obecnie sprawa co należy rozumieć przez automatyczne zebrania się Sejmu.

Przeważa opinja, że obowiązek automatycznego zwołania Sejmu spada na Marszałka. Jak słychać, kluby opozycyjne noszą się z zamiarem wystosowania do Marszałka Sejmu pisma z zapytaniem dlaczego Sejm nie został zwołany.

P. Polakiewicz przegrywa
sprawę przed sądem obywatelskim

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Jak już donosiliśmy, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, popadł w konflikt z przedstawicielami kierunku ludowego w sanacji. Konflikt ten **odzwierciadla poważne starcia, jakie nurtują w BB.** Według obiegających pogłosek konflikt między Polakiewiczem a sanacyjnymi ludowcami doprowadził do **zajęcia się tą sprawą Sądu obywatelskiego. Zarzuty pod adresem Polakiewicza padły z Centralnego Związku młodzieży wiejskiej.**

Jeszcze w kwietniu ubiegłego roku w sanacyjnem piśmie „Wiejska Droga“, wychodzącem dla przodowników i oświatowców wiejskich ukazał się artykuł pod tytułem „Metody wychowawcze w organizacjach Młodzieży“. Artykuł ten wymierzony był przeciwko p. Polakiewiczowi, prezesowi Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. popularnie zielonych koszul). Autorka artykułu podała, że związek ten powołany jest dla celów politycznych pod wpływem wielkiego protektora Polakiewicza i ma na celu przedewszystkiem względy natury politycznej, a dalej idą takie uwagi: **„Cała prasa Związku Młodzieży Ludowej oparta jest wyłącznie li tylko na czynniku płatnym - kombinatorskim“.**

Związek Młodzieży Ludowej próbował bronić się przed temi zarzutami. Ukazał się nawet bezpłatny dodatek do czasopisma „Młodej Wsi“, w którym to dodatku podane było, że autorka artykułu, Brzoskówna, otrzymała karę 6 miesęcy aresztu z zawieszeniem za napisanie artykułu. W następnym numerze tego pisma ukazało się sprostowanie tych informacyj, że są one fałszywe, że panna Brzoskówna artykułu tego nie odwołała, ani sąd nie wydawał żadnego wyroku na autorkę artykułu.

Istotnie sprawy w sądzie nie było, jak wynika z ogłoszonego komunikatu w majowym numerze „Wiejskiej Drogi“. Wicemarszałek Sejmu Polakiewicz oraz wiceprezes Związku Młodzieży Ludowej Bernaś, obrażeni artykułem w „Wiejskiej Drodze“, skierowali sprawę do sądu okręgowego, skąd sprawa przeszła do sadu obywatelskiego. Sprawę, która odbywała się pod przewodnictwem generała Dreszera, postanowiono umorzyć bez względu na wycofanie się skarżącej strony, a więc tej, której postawiono zarzut i która była zainteresowana w wyświetleniu sprawy. Sąd uznał, że panowie Polakiewicz i Bernaś **sami uchylili się od oczyszczenia się z zarzutów, postawionych im i stwierdził, że nie przesądzając sprawy merytorycznie, autorka artykułu nie dopuściła się niczego, coby uchybiło jej godności obywatelskiej, gdyż na postawione zarzuty zaofiarowała dowody prawdy i zadeklarowała gotowość poniesienia właściwych konsekwencyj.**

Nic dziwnego, że tak nieprzyjemny wyrok Sądu obywatelskiego pogłębił jeszcze bardziej cały konflikt, a walka o dusze młodzieży wiejskiej przyjęła nie przyjemny obrót dla p. Polakiewicza.

„Enuncjacja“ p. posła Domaszewicza

Prezes Rady BBWR. we Lwowie, poseł Domaszewicz, przyjął dzisiaj przedstawicieli kilku pism lwowskich, którzy zgłosili się do niego w sprawie onegdajszej enuncjacji min. Michałowskiego.

Dr. Domaszewicz nie powiedział nic nowego prócz kilku frazesów o „rozpalonem białem żelazie“ i idei braterskiego współżycia z „ukraińcami“, które słyszeliśmy już dawno. Lwowski przedstawiciel sanacji zapowiedział trwałość dotychczasowej polityki w stosunku do t. zw. ukraińców na naszym terenie.

Nowością w tem wcale nie sensacyjnem, „wypowiedzeniu się“ dr. Domaszewicza, jest zaatakowanie „ukraińskiego“ kleru. Atak ten wygląda dosłownie tak: „Nie może być nadal tolerowana propaganda nienawiści do państwa i wszystkiego co polskie, propaganda uprawiana ciągle jeszcze bezkarnie przez znaczną część kleru greckokatolickiego i przez ukraińskie nacjonalistyczne organizacje spółdzielcze i kulturalno oświatowe“.

Drugi komunikat
polskiej wyprawy polarnej

WARSZAWA, 12. 7. (PAT). Specjalny korespondent PAT-a na Szpicbergach, inż. Biernacki, **nadesłał drugi komunikat polskiej wyprawy polarnej na Szpicbergach,** donoszący m. in., że zakładanie obozu trwało 3 dni. Miejsce na obóz wybrano nad morzem na wysokości około 80 m. na morenie lodowca Finsterwalder. Należało tam przenieść ok. 1500 kg. rzeczy niezbędnych na założenie bazy.

W odległości ok. 100 m. od morza założono główny skład żywności i umieszczono beczki z benzyną, naftą i spirytusem. Na morzu została zakotwiczona łódź z 4-konnym silnikiem, zakupiona w Norwegji. **Przed obozem zatknięto flagę polską i norweską i ustawiono maszt antenowy.**

Po założeniu obozu członkowie wyprawy podzieleni zostali na dwie grupy. Celem pierwszej jest zbadanie najlepszej drogi do wnętrza Ziemi Torella, drugiej prowadzenie w tym czasie prac geologicznych na wybrzeżu fjordu van Keulen. Jednocześnie nakręcono film i dokonano zdjęć fotograficznych obozu, fjordów i lodowca. Nawiązanie łączności zapomocą krótkich fal radjowych o małej mocy z powodu b. trudnych warunków odbioru nie dało rezultatów, nie udało się odebrać ani jednej stacji krótkofalowej fonicznej, telegraficznie zaś odebrano jedną stację krótkofalową i harmonicznie długą.

W nocy na 28. 6. gwałtowny sztorm wyrzucił łódź motorową na ląd, niszcząc częściowo jej wnętrze i uszkadzając silnik. Wybrzeże fjordu van Keulen jest b. piękne i zamieszkałe przez niezliczone stada ptactwa. W nocy z 29. 6. uczestnicy wyprawy ujrzeli u wylotu fjordu stojący na kotwicy dwumasztowiec rybacki z flotyllą małych łódek.

Zwycięstwo narodowców w wyb. samorządowych w Ostrorogu

WARSZAWA, 12. 7. (tel. wł. — G.). Z Szamotuł donoszą: W ub. niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Ostrorogu w powiecie szamotulskim. Do wyborów stanęły 3 listy: „sanacyjna“ nr. 1, Obozu Narodowego nr. 2 i druga lista narodowa nr. 3. „Sanacja“ uprawiała wytężoną agitację, mimoto poniosła porażkę.

Na 658 uprawnionych do głosowania złożono głosów 564, frekwencja więc **wynosiła 85 proc. Lista 1 („sanacyjna“) uzyskała 162 głosy, lista nr. 2 — 252** głosy i lista nr. 3 — 150 głosów.

Podział mandatów jest następujący: **listy narodowe uzyskały łącznie 9 mandatów, „sanacja“ 3.**

Katastrofa kolejowa pod Skawcami

We środę między godziną 14.45 a 14.50 uległ katastrofie pociąg pośpieszny nr. 501, wychodzący z Krakowa o godz. 13.25, jadący z Warszawy przez Kraków do Zakopanego. Katastrofa nastąpiła między **Stryszowem** a stacją **Skawce,** niedaleko folwarku „Dąbrówka“. **Lokomotywa wyskoczyła z szyn, wjechała w pole, wbijając się w ziemię.** Za lokomotywą zsunął się wóz bagażowy i dwa wagony pulmanowskie. Tor na przestrzeni około 200 m jest zupełnie zniszczony. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, jedynie 6 osób odniosło lekkie obrażenia.

Pasażerowie wykolejonego pociągu przesiedli się do innego pociągu, którym odjechali do Zakopanego z półtoragodzinnem opóźnieniem. Skutkiem zniszczenia toru komunikacja na przestrzeni Kraków — Sucha została zahamowana aż do uprzątnięcia toru.

B. posłowie białoruscy rozstrzelani

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G). Do Grodna nadeszła wiadomość, że byli posłowie białoruscy do pierwszego Sejmu polskiego z Grodzieńszczyzny, Sergjusz Baranow i Kahanowicz, którzy w roku 1929 nielegalnie przekroczyli granicę i zbiegli do Sowietów, zostali tam obecnie rozstrzelani. W Sowietach początkowo przyjmowano Baranowa i Kahanowicza bardzo uroczyście jako bohaterów rewolucji, następnie uznano ich za wrogów ludu pracującego. Żonie Baranowa, która wraz z mężem uciekła do Rosji, władze sowieckie ostatnio poleciły opuścić Mińsk.

O właściwe zrozumienie problemu „ukraińskiego"

Przed paru dniami poinformował opinję publiczną w Polsce p. minister Michałowski, że śp. generał Pieracki zginął od kuli „ukraińskiego" bojowca, który poważył się dokonać tego czynu w stolicy Polski!

Fakt ten ma swoją — niespodziewaną w Polsce — wymowę.

Nie reprezentujemy opinji sfer rządowych i prorządowych; przeciwnie, pozostajemy w opozycji do Rządu, i za swoich przeciwników uważamy cały obóz prorządowy. Dążymy do zmiany stosunków w Polsce i tym dążeniom naszym dajemy publiczny wyraz.

Z drugiej strony nie należymy do tego rodzaju organów prasy, które korzystają z poszczególnego wybryku lub nawet zbrodni „ukraińskich" bojowców, aby podjąć bezmyślnie: „hajże na Sonicę", a potem w dalszym ciągu ignorować obecny system polityczny, wydający — jakże gorżkie owoce.

Te dwa zastrzeżenia wystarczą do zakreślenia kierunku naszych rozważań i odebraniu im charakteru jakiejkolwiek konjunkturalności.

Problem ukraiński pęcznieje i nabiera na dynamice. Problem ten ma u siebie już nietylko Rosja, Polska i Rumunja; ma go już, a raczej w najbliższych latach mieć będzie i Czechosłowacja i to nietylko na Rusi Podkarpackiej, ale nawet na Słowaczyźnie. Czytamy we lwowskiem „Dile" (Nr. 178 z 8 bm.), w przemówieniu na zjeździe „ukraińskiej" młodzieży w Munkaczu, na Rusi Podkarpackiej:

„Nasza historyczna granica, to granica Popradu; żyje tam ten sam naród, co na Podkarpaciu, a jednak oderwano od pnia kulturalnego 200.000 naszego ukraińskiego narodu i oddano na słowakizację."

Samo postawienie tego problemu świadczy o rozmiarach ambicyj ukraińskich.

Jak się przedstawia zagadnienie ukrainizmu w Polsce — to my — tu we Lwowie — wiemy o tem dobrze. Poza naszą dzielnicą wagę tego zagadnienia docenia jedynie obóz narodowy.

Otóż trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że wojujący ukrainizm w Polsce zdąża przy pomocy całkiem realnych środków do odebrania Polsce bardzo dużych obszarów terytorjalnych i do zadania Narodowi polskiemu krwawych ciosów, podważających jego samodzielność i niepodległość.

Fakt usadowienia się O.U.N w Krakowie, a dokonanie udanego zamachu w Warszawie — w okolicznościach wszystkim znanych — świadczyłby tylko o tem, że jesteśmy, już w okresie wojny, którą wypowiedzieli właśnie „ukraińcy". Niech nikt nie próbuje tu suggerować że są jakieś dwa rodzaje „ukraińców" i że za winy popełnione przez jednych, nie należy karać drugich. Wcale nie o to chodzi.

Chodzi tylko o to, że Polska nie może odstąpić i nie odstąpi, ani piędzi ziemi, którą posiada nikomu, a tem bardziej „ukraińcom". Siedzimy zaś na tej ziemi — Małopolsce Wschodniej — od zarania naszej historji z przerwami, a od roku 1340 bez przerwy. Polało się na tę ziemię wiele krwi polskiej i włożono w tę ziemię wiele pracy polskiej. I krwi i pracy polskiej było tu więcej, niż czyjejkolwiek innej. W tej chwili mieszka i pracuje na tej ziemi wiele ludu polskiego, który byłby z tej ziemi wyeksterminowany w najstraszniejszy sposób, gdyby kiedykolwiek — choćby na krótki czas — miał tu zapanować „ukrainiec".

A czy — biorąc pod uwagę tylko warunki geopolityczne — mógłby sobie ktoś wyobrazić Państwo Polskie bez Małopolski Wschodniej?

Z prawd przed chwilą tu wyłuszczonych wynika, że Państwo Polskie ma tak postępować, aby usuwać wszystko, co — choćby pośrednio — przyczynia się do oderwania — teraz czy w przyszłości — Małopolski Wschodniej od Polski. I naodwrót, ma czynić wszystko, co wiąże te ziemie z Polską.

Nie trzeba się łudzić. Do wykonania tych zadań zdolne jest tylko państwo narodowe — państwo, które jest zorganizowanym narodem. Państwo, w którego imieniu występuje tylko policjant czy sekwestrator — nie mam tu chęci w najmniejszym stopniu uchybić tym pożytecznym służbom państwowym — nie może rozwiązać wielkich zadań, wymagających napięcia całej energji narodowej.

Nie trzeba się łudzić. Do wykonania tych zadań nie jest zdolny obóz, którego przedstawiciel deklaruje walkę z nacjonalizmem polskim, składając przez to dowód najzupełniejszej ignorancji tego, co się dziś w świecie dzieje.

Obóz narodowy musi zatem przyśpieszyć kroku, bo tylko obóz narodowy może rozwiązać problemy kresowe, a zwłaszcza problem ukraiński. Sanacyjny obóz jest do tego organicznie niezdolny, a samej siebie zmienić sanacja chyba nie potrafi.

Słówko jeszcze o tych Polakach, którzy marzą o jakichś ukraińskich Wernyhorach, o mitycznych dziś kozakach Zaleskiego czy Czajkowskiego. Powinni oni czemprędzej zaprzestać swojej roboty i pamiętać o tem, że Polska mogłaby dopiero wtedy wznieść problem ukraiński na forum międzynarodowe, gdyby zaniknął problem ukraiński w Polsce. Narazie niech przeczytają sobie, co piszą ukraińscy nacjonaliści:

„Dzisiaj przemawia surowa rzeczywistość, która jest objawem wiecznej życiowej prawdy! Narody dążą i dążyć będą do bezustannego wzrostu za cenę poniewolenia innych narodów. I tylko ten, kto zrozumie tę prawdę może stanąć do wielkich zawodów z widokami na zwycięstwo" (Lwowskie „Wisty" N. 23, z 5 bm.)

A więc oni stają do zawodów, które skończą się tragicznie, jeżeli Naród polski nie zapobiegnie im wcześniej. Objektywnie rzecz biorąc, dzisiejszy stan rzeczy cechuje wielka dynamika zdarzeń. Jeżeli tak dalej pójdzie, doczekamy się jeszcze jednego buntu kozackiego — może przy pomocy niemieckiej.

A wtedy kraj ten zostanie zrujnowany jeszcze gorzej, niż Ukraina za czasów Chmielnickiego. Ogniem i mieczem będą musieli zniszczyć Polacy wszelkie gniazda separatyzmu, wszystko to, co buduje się dzisiaj przy tolerancji, albo i pomocy polskiej. A za jaką cenę się to stanie, lepiej o tem nie mówić!

Niech o tem pamiętają ci wszyscy, którzy dziś staraja się dać na indeks dzieło genjalnego Sienkiewicza. Ich właśnie postępowanie przyczyni się do tego, że nienawiść wrośnie w serca i zatruje dusze. Dziś jeszcze można tego uniknąć.

R.

Szwajcarja za ustrojem korporacyjnym

W dniu 7 bm. odbył się w Genewie doroczny Kongres Związków Zawodowych Chrześcijańskich i Korporacyjnych. Na specjalną uwagę zasługuje dłuższe przemówienie ks. Savoy. W przemówieniu tem ks. Savoy poruszając zagadnienie „rewizji konstytucji federalnej", skreślił dzieje korporacjonizmu chrześcijańskiego w Szwajcarji, zaznaczając ciągłość tradycji katolickiej w tej dziedzinie.

„Tradycyj tych — mówił ks. Savoy — nie zawdzięczamy ani latom 1798, 1848 ani 1874, nie zapożyczyliśmy ich również od Hitlera, ani od Musoliniego. Ci, którzy robią nam zarzut, iż naśladujemy zagranicę, sami szeroko otworzyli swe granice dla najgorszego rodzaju importu ideologicznego, sprowadzając liberalizm z Manchesteru, jakobinizm z Francji, bolszewizm z Moskwy itd. Nasza Korporacja w istocie swej jest głęboko szwajcarska.

Korporacja, zdaniem ks. Savoy, jest **jedynym sposobem zabezpieczenia społeczeństwa przed wpływami faszyzmu zarówno prawicowego, jak i lewicowego.** Korporacja nie uprawia polityki wzajemnego podjudzania. „Trzeba nam — mówił ks. Savoy — nie ludzi, okłamujących naród dlatego, by rządzić, lecz ludzi, którzy rządzą dla narodu... Dążymy do utworzenia gospodarki państwowej w duchu prawdziwie demokratycznym, nie zaś podporządkowanej tyranji Złota lub też terrorowi bolszewickiej Czeki".

Przemówienie ks. Savoy zostało nagrodzone długo nie milknacą owacją.

Idea ustroju korporacyjnego, zalecanego w swoim czasie jeszcze przez papieża Leona XIII, a w naszych czasach po raz drugi przez obecnie panującego Ojca św. Piusa XI w encyklice „Quadragesimo anno", — ustroju, wprowadzonego częściowo już w Austrji, a propagowanego już szeroko w innych krajach katolickich, jak widać z powyższego, zyskuje coraz więcej na sile z Szwajcarji.

Szkoły bez uczniów!

Gdy obecny premjer francuski, Doumergue, postanowił przeprowadzić znaczne oszczędności, prasa katolicka we Francji wystąpiła z projektem, by zlikwidować liczne szkoły państwowe... bez uczniów. Istnieje bowiem w Wandei 77 szkół świeckich (państwowych), w których na jednego nauczyciela przypada... dwu uczniów (sic!). **Czternaście zaś szkół posiada jedynie grona nauczycielskie... bez uczniów!**

W gminie Rochepaule czterech tamtejszych nauczycieli szkoły „świeckiej" wogóle nie uczyło, pobierając przytem pensje w łącznej wysokości 28.000 franków rocznie.

W miejscowości Pontmain do żeńskiej szkoły nikt nie uczęszcza, a do szkoły męskiej uczęszcza tylko — syn nauczyciela i nauczycielki, pobierających 12.000 franków rocznie.

W Ardeche jest 50 szkół „świeckich", a w nich uczy się czworo dzieci. Rada Miejska postanowiła zamknąć szkoły, rząd jednak sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że szkoła „świecka" jest... konieczną.

Objawy powyższe można wytłumaczyć jedynie fanatyzmem masońskiego laicyzmu. Lecz jakże ten fanatyzm drogo kosztuje państwo... i kompromituje.

—:o:—

Urywki z dnia

Plotki i rzeczywistość

Czytamy w sanacyjnym „Czasie" w artykule p. t. „Morderca":

Jeżeli przy omawianiu tak tragicznej sprawy, jak zamordowanie zasłużonego męża stanu, mogłoby być miejsce na inne uczucia poza zgrozą i potępieniem, to powiedzielibyśmy, że deklarację p. Michałowskiego **należy przyjąć z uczuciem ulgi.** Niewyśledzenie mordercy, zagadkowość zbrodni są zawsze kanwą na której rozmaici proszeni i nieproszeni komentatorowie snują najrozmaitsze domysły. **To też nie brakowało plotek, z których niektóre były nietylko absurdalne, ale i w najwyższym stopniu niebezpieczne i szkodliwe.** Dobrze się stało, że prawda wypływa na wierzch, że plotki zostały w ten sposób definitywnie stłumione i — mamy nadzieję — ulegną definitywnie zapomnieniu.

Niedobrze dzieje się w Polsce, jeżeli w sprawach tak niesłychanej wagi mogą się szerzyć plotki. Ktoś jest tu winien wytworzenia tej atmosfery i ktoś powinien ponosić za to odpowiedzialność.

„Robotnik" dostrzegł zmianę taktyki O. U. N.'u

Socjalistyczny „Robotnik" zajmuje się tym samym tematem, co „Czas":

UON., jak dotąd, nie wzięła na siebie, o ile wiemy, odpowiedzialności jawnej za śmierć min. Pierackiego; zamach warszawski byłby jednocześnie pierwsza bodaj próbą wyjścia akcji terrorystycznej UON. poza terytorjum województw południowo - wschodnich — **byłby zmianą taktyki skrajnego odłamu ukraińskiego prądu faszystowskiego, nastawionego w latach ostatnich przedewszystkiem przeciwko Związkowi Republik Sowieckich".**

My nie dostrzegliśmy tej zmiany taktyki O.U.N.'u, który przeciw bolszewikom potrafi tylko deklamować.

Antysemityzm u nas, a gdzieindziej

Żydowska prasa trąbi rozgłośnie o antysemityźmie w Polsce, który w porównaniu z antysemityzmem w chwalonej przez Żydów Austrji, jest cieniem tylko samego siebie. Oto co czytamy w „Naszym Przeglądzie" w depeszy z Wiednia:

„W kołach lekarzy żydowskich wywołało silne wrażenie ustąpienie prof. dr. Knöpfelmachera ze stanowiska dyrektora wiedeńskiego miejskiego szpitala dziecięcego. Urzędowo uchodziło, że prof. Knöpfelmacher, który przez pół stulecia stał na czele szpitala i wychował parę pokoleń lekarzy chorób dziecięcych w kraju i zagranicą, ustąpił z powodu podeszłego wieku.

W istocie jednak przyczyną tej dymisji było antysemickie postępowanie władz municypalnych, które chciały zmusić uczonego do usunięcia jego **żydowskich egentów, z którymi współpracuje od wielu lat, i aby na ich miejsce przyjął Aryjczyków. Prof. Knöpfelmacher nie chciał się z tem pogodzić i zgłosił swą rezygnację.**

O ileż bardziej aktualną jest sprawa bojkotu, który Żydzi stosują wobec chrześcijan, w innych krajach Europy środkowo-wschodniej.

„Nadsekretarz" w Porycku

Bardzo ciekawy artykuł, ilustrujący nasze stosunki w dziedzinie organizacyj społecznych drukuje „Gazeta Warszawska":

„Jeden z warszawskich dzienników sanacyjnych ogłosił w tych dniach artykuł, podnoszący zasługi ogółu sekretarzy gminnych w Polsce w dziedzinie kulturalnego podniesienia wsi. Zasługi te zostały zilustrowane charakterystycznym przykładem, jaki stanowi seketarz gminy Poryck w powiecie włodzimierskim na Wołyniu. **Jest on w jednej osobie prezesem rady nadzorczej banku spółdzielczego, rejonowej spółdzielni gospodarczo-spożywczej, zarządu ochotniczej straży pożarnej, koła LOPP., gminnego komitetu BBWR., T-wa popierania budowy szkół powszechnych, oddziału powiatowego związku zawodowego pracowników samorządu terytorjalnego, a obok tego członkiem zarządów pow-**

nej liczby innych jeszcze instytucyj społecznych.

Zapomnieli już sanatorzy surowych słów min. Piłsudskiego o „nadposłach", którzy chcieli być „nadkonduktorami", „nadprezesami" i t. d. Marszałek Piłsudski doskonale znał zatem swoich „Pappenheimerów".

„Gazeta Warszawska" obszernie pisze o ujemnych skutkach samej metody doprowadzonej do szczytu w Porycku, a następnie dodaje taką słuszną uwagę:

„Dobrze, gdy jest to człowiek ideowy i sumienny. **Ale jeśli to jest typ Zołzikiewicza?** Instytucje społeczne nietylko że nie spełniają wówczas swych zadań społecznych, lecz stają się powodem dodatkowych ciężarów dla ludności, — takich, jak mniej lub więcej przymusowo ściągane składki i ofiary itp. **A tymczasem te zadania, których spełnienia życie kraju od akcji społecznej wymaga, leżą wówczas całkowicie odłogiem.**

W Polsce bardzo wiele dziedzin pracy społecznej leży odłogiem, a BBWR ma w tem lwią część zasługi.

T. zw. wschodnie Locarno

Na europejskim warsztacie dyplomatycznym jest obecnie, jako robota najbliższa, tzw. wschodnie Locarno.

Wchodzi ono w zamysł podwójnego wału bezpieczeństwa. Pierwszy, zwany północnym lub bałtyckim, ma objąć ZSRR, Państwa Bałtyckie, Polskę, Czechosłowację, Niemcy, o ile zechcą, a nawet i Francję. Drugi, zwany południowym lub śródziemnomorskim miałby ogarnąć ZSRR, Państwa Bałkańskie z Turcją, i Włochy i Francję. Byłyby to umowy, w takich dwu grupach, ze zobowiązaniem nietylko do nienapadania na się wzajemnie, ale także do wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi. Dalej posunięte w przygotowaniu są rokowania nad układem bałtyckim czyli tzw. wschodniem Locarno.

Skąd to wiemy i co o tem wiemy?

Gdy nota Francji do Anglji z 17-go kwietnia br. zakończyła poprzedni okres polityki europejskiej, stwierdzając, iż prowadzenie rokowań o umowę rozbrojeniową z Niemcami jest niecelowe, skoro Niemcy tymczasem zbroją się samowolnie, pojawić się musiała, w miejsce zamierzonej umowy o rozbrojeniu i bezpieczeństwie, inna jakaś polityka na rzecz zabezpieczenia pokoju.

I pojawiła się. Początki jej można umieścić w rozmowie p. Barthou z p. Litwinowem w Genewie 14-go maja br. Zmierza ona właśnie do tych zbiorowych układów bezpieczeństwa w dwu grupach. Pogłoski o tem pojawiły się już 1-go czerwca br. z Genewy, następnie sprawozdanie z 20-go czerwca br. o trzydniowym zjeździe Małej Ententy w Bukareszcie wspomniało o toczących się w tej sprawie rokowaniach już urzędowo, a wreszcie p. Barthou, w powrotnej drodze z Bukaresztu i Białogrodu do Paryża, w rozmowie dla dzienników 21-go czerwca br., zapowiedział, że narazie w robocie jest pakt bałkański, a potem ma przyjść kolej na śródziemnomorski.

Pierwsze pytanie bardzo zajmujące w tej sprawie brzmi:

— Jakie jest i będzie stanowisko Niemiec?

Jest ono do tej chwili odmowne. Zostało to zaś stwierdzone bardzo poważnie, bo ni mniej ni więcej jak w osobistem jawieniu się 13-go czerwca br. na Wilhelmstrasse w Berlinie p. Litwinowa, który z ust p. von Neurath'a usłyszał odmowę Niemiec. Nazajutrz byli pp. Hitler i von Neurath na dwudniowej rozmowie w Wenecji z p. Mussilini'm, a po tem spotkaniu znany dziennikarz włoski p. Vittorio Gayda, pierwszy ujawnił 17-go czerwca br. ten wynik rozmowy Litwinow — Neurath.

Niemcy powiadają:

— Anglja także nie chce brać udziału w takim układzie.

Jest to wybieg. Anglja z zasady nie chce uczestniczyć w układach lądowych poza paktem reńskim, dotyczącym obszaru bliskiego wybrzeży, czyli przedpola uderzenia na Anglję. Niemcy natomiast są państwem całkowicie lądowem, w samem środku lądu europejskiego, a zarazem właśnie ogniskiem, z którego najłacniej wybuchnąć może pożar wojenny. Zestawienie jest niedorzeczne.

Prawdziwy, trwały i dobrze znany powód odmownego stanowiska Niemiec jest ten, że zamierzone tzw. wschodnie Locarno. nie pozorne tylko, lecz oparte o obowiązek wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi, ma utrwalić pokój na obecnych granicach i ma zapobiec napadowi w celach zdobywczych, a polityka Niemiec chce właśnie czegoś odwrotnego.

Trudność dla Niemiec jest jednak w tem, że układ taki stanie, jeśli nie z niemi, to bez nich.

Drugie pytanie, niemniej zajmujące, w tej sprawie brzmi:

— Więc obecna polityka Francji na rzecz bezpieczeństwa europejskiego sięgò zamierzonym układem już nietylko po Polskę lecz i po Rosję włącznie?

Tak jest. I to jest nowość właśnie. Ale nowość bardzo korzystna.

Rosja sowiecka, pochłonięta przebudową wewnętrzną znaną w świecie pod nazwą kolejnych piatiletek, a zarazem silnie odciągnięta ku Azji naporem japońskim, nietylko zaniechała haseł czerwonej wojny, celem zbolszewizowania świata, ale bardzo stanowczo potrzebuje i pragnie pokoju w Europie. To jest głównym powodem wyschnięcia źródeł Rapalla między Niemcami, które chcą nadal zawieruchy, a Rosją, która jej nie chce, do czego dołącza się jeszcze śmiertelny zatarg między Trzecią Rzeszą, poszukującą przestrzeni w Europie Wschodniej, a zagrożoną temi dążeniami Rosją.

W ten sposób nietylko skończyła się dla Niemiec możność wygrywania Rosji na rzecz zaburzenia pokoju Europy, ale wręcz odwrotnie ZSRR staje się najgorliwszym zwolennikiem zabezpieczenia pokoju W tym stanie rzeczy przedłużenie wału bezpieczeństwa o Rosję najzupełniej wynika z nowej rzeczywistości politycznej w Europie.

Na takich to podstawach buduje się obecnie tzw. wschodnie Locarno, dla Polski korzystne, bo zgodne z naszem głównem dążeniem do istotnych i skutecznych rękojmi bezpieczeństwa.

STANISŁAW STROŃSKI.

Likwidacja krakowskiego Wydziału Rolniczego?

Już od roku chodziły wieści powtarzane przez prasę, że Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza jakoby **likwidować wszystkie wyższe uczelnie rolnicze,** zostawiając tylko jedną wyższą uczelnię. Wymieniano później, że nie wszystkie ale niektóre tylko i wśród nich nie wymieniano krakowskiego Wydziału rolniczego U. J. Tymczasem pismo Min. W. R. i O. P. **z 22 czerwca br. do Senatu** Uniw. Jagiellońskiego **ujawniło zamiar likwidacji stopniowej Studjum krakowskiego;** podobno inne Senaty naszych uczelni takich pism z zamiarem likwidacji ich wydziałów rolniczych dotąd nie otrzymały.

Oczywiście **zdumienie ogółu rolniczego było powszechne.**

Dlaczego?

W kraju rolniczym o 70 proc. rolniczej ludności zwija się przedewszystkiem uczelnie rolnicze, a pozostawia inne wydziały (lekarski, prawniczy, przyrodniczo-humanistyczny i teologiczny) dla reszty — to jest, dla 30 proc. ludności. Ta dysproporcja w traktowaniu musiała i musi każdego uderzać.

Czy Polska posiada **wyższych uczelni rolniczych za wiele?** Nie. Niemcy, sama Rzesza posiada takich uczelni rolniczych i leśnych **przeszło 15, przy 40 proc. ludności rolniczej,** a 60 proc. ludności przemysłowo - handlowej miejskiej, czyli na 24 miljony ludności rolniczej — wypada na 1 uczelnię 1.6 miljona ludności rolniczej, a Polska ma ich tylko 5 (pięć) na 70 proc. ludności rolniczej — to jest na blisko 22 miljony ludności rolniczej — stąd 1 uczelnia na 4.4 miljona ludności czyli prawie 3 razy mniej? **Żadna więc uczelnia wyższa rolnicza nie powinna być zniesiona w Polsce, wszystkie utrzymane.**

A więc czy nie wymagają tego państwowe wymogi oszczędności?

Nie znam budżetu innych uczelni, zapewne są podobne do naszego krakowskiego Wydziału Rolniczego w Krakowie: **Skarb Państwa kosztuje Wydział Rolniczy około 450 tysięcy złotych** — nie całe pół miljona, a więc tych 5 uczelni obarcza Skarb Państwa wydatkiem 2.5 miljona do 3 miljonów, może 4-ech.

Czy tego budżet Państwa 32 miljonowego, o 70 proc. ludności rolniczej, znieść już nie jest w stanie? Nie sądzę, bo znosi często i teraz większe wydatki, nietyle produkcyjne i nie takiej wagi dla przyszłości jego rolnictwa, co ten.

A więc i nie względy oszczędnościowe, bo zarazem podobno plany likwidacji przewidują zastąpienie tych uczelni — **liceami zawodowemi rolniczemi** oczywiście typu t. zw. średniego nauczania — które też kosztować będą, bo nietylko utrzymanie tych samych gmachów, pozostających po uczelniach, ale i personalu uczącego, nie mniej licznego, jak to jest w zakładach średnich.

A więc jakieś inne względy państwowe?! Czy względy państwowe muszą polegać na zagaszeniu ognisk wiedzy istotnej, a zadawalać się małemi ogieńkami, które, choćby najbardziej idealnie i sprawnie działały, zastąpić ognisk wiedzy, już oddawna czynnych, nigdy nie zdołają, bo nie jest to ich zadaniem.

Także nie.

Gdy te wszystkie rozważania państwowej natury dają negatywna odpowiedź na problem potrzeby likwidacji wyższych uczelni rolniczych właśnie w Polsce, która tej wiedzy rolniczej potrzebuje więcej niż inne kraje, trzeba z konieczności zadać sobie pytanie, zwłaszcza, gdy zamiar likwidacji podobno obecnie skierowany jest tylko do krakowskiego Studjum rolniczego, **czem Studjum Krakowskie zasłużyło sobie na ten wyjątkowy ostracyzm?**

Założone przed 44 laty, jako jedyne studjum uniwersyteckie wówczas w Polsce, powołane zostało właśnie przedewszystkiem do rozwinięcia naukowej działalności.

Czy to spełniło i spełnia jeszcze?

Tak — bezwzględnie tak — o tem wie cały kraj.

Zorganizowane i prowadzone przez dwóch największych naszych uczonych, Godlewskiego i Janczewskiego, stworzyło typ uczelni zupełnie odmiennej, niż ówczesne studja uniwersyteckie rolnicze niemieckie z ich swobodą uczenia się, a właściwie wolnością nieuczenia się. Zbliżyło się raczej do typu francuskiego uczelni rolniczej z jej **obowiązkowością wykładów i ćwiczeń,** oraz przymusowością egzaminów dla wszystkich wysłuchanych przedmiotów. To nadało specjalny charakter naszemu Studjum Krakowskiemu, którego organizatorzy uważali to za niezmiernie ważny moment dla indywidualizmu polskiego potrzebującego jak najwięcej **tego ducha obowiązkowości. I ten ton** pozostał już i w późniejszych **wyższych uczelniach** rolniczych polskich, które dostosowywały się powoli do typu krakowskiego.

Również **inny moment** został wprowadzony i konsekwentnie utrzymany, pomimo silnych ciągłych ataków do ostatnich czasów — **to jest rozszerzenie lat studjów** do czterech od 1911 roku, uważanych za minimum lat potrzebnych do osiągnięcia całokształtu encyklopedycznego wiedzy rolniczej.

I to zostało przez inne uczelnie rolnicze polskie przejęte i dotąd z pożytkiem dla nauki utrzymane.

Nakoniec zaznaczona już w 1911 roku przy rozszerzaniu programu Studjum krakowskiego **potrzeba specjalizacji,** która uległa odroczeniu wskutek wojny, w 1923-24 znalazła rozwiązanie **w szczegółowym planie specjalizacji,** który również odtąd stał się w znacznej części momentem organizacji i w 4 innych wyższych uczelniach polskich.

A pod względem naukowym czy było istotnie naczelną placówką naukową rolniczą w kraju?

Tak.

Świadczą o tem nazwiska nietylko jej pierwszych organizatorów, ale i ich następców. Gdy studjowałem w 90 tych latach na najlepszych ówczesnych studjach rolniczych w Niemczech — Halli i Lipsku, mogłem porównać je z krakowskiem, gdy wykładali tam Godlewski, Janczewski, Czarnowski, Adametz, Jentys, Lubomęski. Stało ono pod względem naukowym **o wiele wyżej od Halli,** gdzie jeszcze żył stary Kuhn i Maerker, i od Lipska, gdzie był dyrektorem Kirchner. I ta tradycja została: ś. p. Klecki, Prawocheński, Marchlewski — w zakresie Hodowli zwierząt, Załęski w Hodowli roślin, Vorbrodt w Chemji rolnej, choćby przykładowo w tych 3 naczelnych działach przyrodniczych nauki rolniczej — byli i są głównymi reprezentantami nauki polskiej rolniczej.

Nie ma uczelni wyższej polskiej rolniczej, na którejby nie było docentów, uczniów Studjum Krakowskiego. W zakresie Ekonomji rolniczej — w Poznaniu Schramm, w Wilnie Staniewicz i Sowiński, we Lwowie śp. Henryk Gurski, w Warszawie Ponikowski, Kłapkowski, w Krakowie Schmidt, w Cieszynie Ciechomski, to wszyscy profesorowie lub docenci Ekonomji rolniczej — wychowańcy Studjum Krakowskiego. Instytut puławski naukowy został zorganizowany w 1916—1920 przezemnie i prof. Marchlewskiego. W krakowskim Wydziale Rolniczym — zostało oprócz tego stworzone jedyne **polskie uniwersyteckie studjum spółdzielcze** — jedyne zarazem w Europie. Nie ma instytucji rolniczej, — Izby rolniczej, Towarzystw Rolniczych, większych stacyj doświadczalnych, gdzieby nie było wychowańców Studjum krakowskiego. Spełniali więc i spełniają swoje zadania naukowe i społeczne według swych sił — z zadowoleniem władz swych i korzyścią dla nauki.

Studjum Krakowskie po swoich 44 latach istnienia, jest wciąż żywotną i silną placówką naukową, która żyje dla całego kraju.

I dlatego miałoby być likwidowane i zdeklasowane do roli średniego zakładu wychowawczego. Ma być rozbita zorganizowana i pełna najlepszych tradycyj placówka pracy?

Jest w tem jakieś głębokie, **bolesne, fatalne nieporozumienie,** które powinno być usunięte i wyjaśnione jak najprędzej dla dobra nauki, dla dobra Polski.

Prof. U. J. dr. Stefan Surzycki

—o—

Ze spraw ruskich

„Ukraińskie" półkolonje we Lwowie

W ubiegłą niedzielę, tj. 8 bm., urządzili „Ukraińcy" „dzień ukraińskich półkolonij dla dzieci". W program dnia wchodziło nabożeństwo, które w cerkwi św. Jura odprawił ks. Kunicki, i zbiórka pieniędzy na cele półkolonij. Zbiórka odbywała się pod cerkwiami i ukraińskiemi instytucjami. Półkolonij tych jest we Lwowie w tym roku 8, a mianowicie: u św. Jura, na Żółkiewskiem, na Kleparowie, na Lewandówce, na Łyczakowie, na Bogdanówce, na Zniesieniu i na Sygniówce. Półkolonje gromadzą codziennie 520 dzieci, które dostają drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Koszt utrzymania jednego dziecka za okres 6 tygodni wynosi 15 zł.

Nie możemy się powstrzymać od uwagi, że atak ukraiński na Lwów odbywa się systematycznie, choć po cichu.

—o—

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika morska

Wizyta statków szwedzkich w Gdańsku

Szwedzkie statki szkolne „Najaden“ i „Jarramas“, pozostające pod dowództwem kapitana Mahlena, zapowiedziały swoje przybycie do Gdańska na dzień 12 b. m.

Na statkach tych szkoli się 180 kadetów szwedzkiej marynarki. Nadto w skład załogi statków tych wchodzi 10 oficerów i 40 podoficerów.

Oba te statki szkolne należące do wzorowych, pobędą w Gdańsku przez 5 dni.

Przyjazd Polaków z Ameryki

Tegoroczny zjazd Polaków z zagranicy będzie licznie obesłany. Dopiszą przedewszystkiem Polacy z Ameryki.

W drodze do Gdyni znajduje się obecnie statek „Pułaski“, który wyruszając z Nowego Jorku w dniu 6 bm. zabrał na pokład 422 pasażerów. Między pasażerami przeważają delegacje i wycieczki na II Zjazd Polaków z zagranicy. W Halifaxie zabrał „Pułaski“ dalszych pasażerów. Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest w dniu 18 bm.

Z okazji przyjazdu Polaków z Ameryki w tak wielkiej liczbie odbędzie się na dworcu morskim w Gdyni uroczyste ich przywitanie w dniu przyjścia statku.

WYCIECZKA JACHTÓW. Port gdyński opuściły jachty: **„Temida II“** pod komendą por. marynarki Śmiechowskiego, **„Temida I“** z generałem Zaruskim oraz „Mohort“ pod komendą por. Grabowskiego. Dowództwo nad całą flotyllą objął gen. Zaruski. Załoga jachtów liczy razem 50 osób.

Flotylla odpłynęła z Gdyni w kierunku Przylądka Rozewskiego, gdzie oczekuje na wiatry, które pozwolą na odpłynięcie na Bornholm wzgl. do Kalmaru i Visby. Wycieczka potrwać ma 7 dni.

Również w kierunku Rozewia odpłynął z Gdyni **jacht „Kneź“** pod komendą inż. Laudańskiego i zamierza płynąć do Kopenhagi i Göteborga.

Kronika przemyska

MAGISTRACKIE PORZĄDKI Główna ulica Franciszkańska jest naprawiana już od sześciu tygodni, a stan jej zagraża bezpieczeństwu przechodniów. Wskazanem byłoby jaknajprędzej doprowadzić ją do porządku.

DWA SAMOBÓJSTWA. Dnia 7 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie Silc Iwan z Jaksmanic ad Przemyśl. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba. W nocy z dn. 9 na 10 bm. targnął się na życie przez poderżnięcie gardła Kazimierz Chudzio, listonosz. Denata u b. niebezpiecznym stanie odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

OFIARA EKSMISJI. 9 bm. usiłowała skoczyć z mostu do Sanu w zamiarze samobójczym N. Galantowa, żona bezrobotnego, matka 5-ciorga dzieci. Po przyprowadzeniu na komisarjat usiłowała poraz drugi pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk. Przyczyną rozpaczliwego kroku była eksmisja mieszkaniowa.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W ub. tygodniu bawił w Przemyślu delegat Lwow. Urzędu Wojew., celem przesłuchania świadków w związku z toczącemi się od dłuższego czasu dochodzeniami przeciw Naczelnikowi Miejsk. Straży Pożarnej Sakiewiczowi i sierżantowi Dudzińskiemu w sprawie gospodarki w Zakładzie Czyszczenia Miasta z przed r. 1927.

Z TEATRU. Łaknący prawdziwej rozrywki kulturalnej Przemyśl jest najeżdżany od dłuższego czasu przez różne zespoły, które jakgdyby umówiły się karmić polską publiczność podejrzanej i wątpliwej wartości sztukami. Ostatnio wystawiono cieszącą się smutnym rozgłosem „Rodzinę“ Słonimskiego. Jeżeli p. Pilarski zechce nas na przyszłość karmić tego rodzaju „arcydziełami“, to niech nie liczy na poparcie polskiego społeczeństwa Przemyśla.

POŻAR. 8 bm. wybuchł pożar w stodole Michała Wojdylaka w Zielonce pow. Przemyśl. Na skutek natychmiastowej interwencji pożar został zlokalizowany, tak że szkoda wynosi ok. 20 zł. Zachodzi przypuszczenie podpalenia.

Kronika śląska

Dobrze urodzony oszust matrymonjalny

został aresztowany w Katowicach

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Katowicach podejrzanego, młodego osobnika, o trzech nazwiskach Tyczkowski, vel Tyczko, Czerwiński, który posiadał dokumenty na wszystkie trzy nazwiska, używając ich zależnie od okoliczności.

Onegdaj do komisarjatu w Będzinie zgłosiła się jedna z miejscowych obywatelek, składając plik dokumentów i zaświadczeń, należących do Tyczkowskiego.

Wymieniony przez 3 tygodnie mieszkał u posiadaczki dokumentów i pewnego dnia znikł nagle, nie mając czasu zabrać swych ruchomości. **Jak się okazuje aresztowany młodzieniec, syn właściciela dużego majątku ziemskiego na Kresach Wschodnich, puścił się na drogę przestępstw. Operował on w całej Polsce, jako pośrednik małżeństw, a nierzadko występował w roli narzeczonego, okradając swe ofiary, które następnie porzucał i uciekał,** ażeby w innej miejscowości, szukać nowej ofiary. Ze względu na wygląd, wykształcenie i układność, oszust cieszył się dużem powodzeniem. Przed miesiącem zawitał do Zagłębia, zamieszkując w Będzinie. Co zamyślał narazie niewiadomo, **zdradziło go jednak zamówienie pieczęci u jednego z grawerów, następującej treści: „Wydział drogowy sejmiku będzińskiego.“**

Oszust z dowodami przesłany został do dyspozycji władz sądowych. Osoby poszkodowane przez oszusta o trzech nazwiskach, winny zgłaszać swe pretensje do policji.

Otruł gazem siebie i sześcioro dzieci

Rybnik wstrząśnięty został, 10 bm. przedpoł. straszną zbrodnią, popełnioną przez 37-letniego dozorcę Zakładu Psychjatrycznego w Rybniku Augustyna Studnica, który w stanie silnego zamroczenia umysłowego otruł gazem świetlnym siebie oraz sześcioro swych małoletnich dzieci.

Denat już od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej. Poprzednio zatrudniony był w zakładzie jako stolarz, później jednak ustalony został jako dozorca chorych. **Dyrekcja zakładu, spostrzegłszy u chorego pewne objawy choroby umysłowej, poleciła ślusarzowi zamknąć w mieszkaniu Studnica przewód gazowy.** Studnic jednak, który już od pewnego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, poradził sobie w ten sposób, że odkręcił śrubę, zamykającą przewód gazowy w kuchni, **przyłożył do otworu długi wąż gumowy, poczem przeprowadził go przez otwór w drzwiach do sypialni, w której spał wraz z dziećmi.** Działo się to wszystko podczas nieobecności jego żony, którą wysłał w dzień przed straszną zbrodnią do brata jej do Lipin.

Kładąc się z dziećmi do snu. Studnic **wypuścił gaz z węża do sypialni i położył się do łóżka.** Dzieci widocznie już zasnęły przedtem i nie zauważyły zbrodniczych poczynań nieszczęśliwego ojca.

Dopiero nad ranem sąsiedzi **poczuli silny zapach gazu i zaczęli się dobijać do mieszkania.** Wreszcie udało im się mieszkanie otworzyć, gdzie oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok.

W sypialny leżały już zwłoki śp. Studnica, oraz dzieci jego: 9-letniego Alojzego, 8-letniego Eugenjusza, 6-letniej Agnieszki, 5-letniego Adama, 3-letniego Hermana, oraz jednorocznego Jana.

Wiadomość o zbrodni rozniosła się lotem błyskawicy po Rybniku i całej okolicy, wywołując wielkie wrażenie.

ŻEBRAK BOGACZEM. Na skutek zarządzenia władz wojewódzkich o zwalczaniu żebractwa, policja sosnowiecka przeprowadziła w ub. poniedziałek obławę w całem mieście, w czasie której zatrzymano znanego ogólnie żebraka Józefa Gawiora.

Rewizja osobista dała sensacyjne wprost wyniki, bowiem **przy żebraku znaleziono 25 sztuk weksli na ogólną sumę około 4000 zł.**

Jak się okazało, żebrak proceder swój uprawiał z dużem powodzeniem i bardzo dobrym rezultatem, zdołając oszczędzić tak poważną sumę. **Stał on się wierzycielem szeregu znanych obywateli sosnowieckich, którzy wystawiali mu weksle in blanco.** Zdemaskowanego żebraka zatrzymano. Trzeba dodać, że przed kilku dniami Gawiora jeden z dłużników oskarżył o pobieranie lichwiarskich procentów. Sprawa została odroczona.

Kronika wileńska

Prowadził dłużnika... za lejce

Onegdaj obecni przypadkowo w korytarzu Sądu Okręgowego w Wilnie, gdzie mieszczą się biura notarjalne byli świadkami niecodziennego zjawiska. Jakiś jegomość **przyprowadził do jednego z biur notarjalnych innego... za lejce.**

Jak się okazało, powodem tego „rodzajowego obrazka“ była transakcja zawarta w swoim czasie pomiędzy dwoma panami: skrępowanym lejcami i prowadzącym go.

Sprawa przedstawia się następująco:

Pan skrępowany, nazwiskiem Antoni Persycki nabył w swoim czasie od p. Gulbinera dwa konie z dorożką, przyczem na podstawie ustnie zawartej umowy, **nabywca miał spłacać dług w ratach tygodniowych.** Czas mijał, a p. Persycki ani myślał wywiązywać się ze swoich zobowiązań. P. Gulbiner daremnie upominał się o pieniądze.

Taka postawa dłużnika wyprowadziła wreszcie p. Gulbinera z równowagi. Onegdaj wierzyciel zjawił się nagle w mieszkaniu Persyckiego, żądając by natychmiast udał się wraz z nim do notarjusza, celem podpisania skryptu dłużnego. Spotkawszy się i tym razem z odmową. Gulbiner **zerwał wiszące na ścianie lejce, skrępował niemi niesumiennego dłużnika i za lejce przyprowadził go do biura notarjalnego.** Tam „porozumienie“ nareszcie zostało osiągnięte.

—0—

Kronika złoczowska

Strzały i wybite szyby w mieszkaniu proboszcza

(t.) Donoszą nam ze Złoczowa: Przed kilku dniami nieujawnieni dotychczas sprawcy **wybili w mieszkaniu proboszcza gr. kat. w Ściance, ks. Iwana Sadowskiego 18 szyb w oknach i uciekając dali trzy strzały w powietrze.**

Według miejscowej opinji, tłem zajścia ma być nieporozumienie proboszcza z jednym z parafjan. Władze wdrożyły przeprowadzenie dochodzeń.

DO BEREZY KARTUZKIEJ. 9 bm. o 9 rano odszedł transport złożony z około 60 osób do Berezy Kartuzkiej. Ogółem wysłano z samego miasta Złoczowa 10 osób, resztę zaś z prowincji. Większość aresztowanych stanowią studenci i uczniowie gimn. ukr.

CZWARTY TYDZIEŃ NA „ZAMKU“ Członek „Sekcji Młodych“ Stronnictwa Narodowego p. N. Lis przebywa już czwarty tydzień w więzieniu na „zamku“. Nadmienić wypada, że p. Lis został aresztowany w nocy z 17 na 18 wraz z 4 innymi narodowcami, którzy zostali, jak donosiliśmy już zwolnieni z aresztu śledczego przed tygodniem.

TYLKO ŻYDZI ZA P. BURMISTRZEM. 8 bm. odbył się k sali „Kasyna ruskiego“ wiec wszystkich organizacyj żydowskich, który powziął rezolucję, oświadczającą się za pozostaniem p. Moszyńskiego na stolcu burmistrza a p. Majbluma (żyda) na stanowisku wiceburmistrza. Jak widać z powyższego, tylko Żydzi oświadczyli się za pozostaniem p. Moszyńskiego (poseł B. B.) gdy polskie organizacje (ze Zw. Legjonistów włącznie) oświadczyły się przeciw niemu.

Kronika tarnopolska

Otwarcie szkoły szybowcowej

W Tarnopolu odbyło się otwarcie szkoły szybowcowej na szybowisku w Zagrobeli. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz z wicewojewodą Gintowt-Dziewałtowskim i prezydentem miasta Widackim na czele. Poświęcono kilka szybowców, poczem odbyły się bardzo ciekawe loty pokazowe.

ZE SPORTU PIŁKARSKIEGO. W ostatnich dniach KRESY rozegrały dwa spotkania o mistrzostwo kl. B. a to z „Legjonem“ i „Podilem“, wygrywając z obiema drużynami w stosunku 3:0 — Kresy prowadzą w tabeli, nie straciwszy ani jednego punktu. — Jest więc nadzieja, że mimo przeszkód drużyna, całkiem zasłużenie, znajdzie się wreszcie w kl. „A“.

Kronika przemyślańska

Pod zarzutem zastrzelenia wartownika

(t.) W ub. wtorek **wystrzałem z karabinu zabity został 39-letni Dymitr Kozak** na drodze w Zeniowie pod Przemyślanami. Stało się to w chwili, gdy Kozak jako wartownik nocny, starał się zatrzymać nieznanego mu przechodnia. Pod zarzutem popełnienia zabójstwa zatrzymany został Cyprjan Sikorski, „ukrainiec“, lat 43, kilkakrotnie już karany.

Kronika nowosadecka

WEZWANIE DO ODBYCIA KARY. P. Droczak Zygmunt, prezes Stronnictwa Narodowego w Starym Sączu, otrzymał od sędziego grodzkiego p. Lazarowa wezwanie do zgłoszenia **się** w przeciągu 8 dni w zarządzie więzienia w Nowym Sączu celem odbycia kary. P. Droczak skazany został na 4 miesiące więzienia za zajścia „przeciwimieninowe“ w dniu 19 marca ub. roku.

WEZWANIA NA POLICJĘ. Członkowie Stronnictwa Narodowego otrzymali od policji nakaz stawienia się w komisarjacie P. P. w Nowym Sączu celem złożenia zeznań w sprawie p. majora Słysia, prezesa Stronnictwa Narodowego, podejrzanego o organizowanie nielegalnych związków i kierowanie temi związkami. Narodowcy byli bardzo zdziwieni, gdyż żaden o takich „nielegalnych“ związkach nie wiedział, ani nie słyszał.

NARESZCIE! Wczoraj przeprowadziła Komisja sanitarna z Krakowa kontrolę w żydowskiej fabryce kleju Sterna — w dzielnicy Dąbrówce i nakazała zamknięcie fabryki. Interpelacje mieszkańców tej dzielnicy zostały odrzucone u kompetentnych czynników, dopiero na skutek zażalenia kierownika tamtejszej szkoły p. Milówki przeprowadzono kontrolę.

Zaznaczyć należy, że klejarnia do tego czasu nie posiadała kanałów odpływowych, a Stern uważał że najlepiej odpływy z cuchnących odpadków odprowadzać do rzeki, która płynie obok szkoły (S. B.)

CO DZIEŃ NIESIE?

13 Lipca Wsch. sł. 3 g. 17 m. Zach. sł. 19 g. 37 m.	Piątek Małgorzaty (Seboty Bonawentury)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11 22 (p), 21.00 (p) 5,10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17,42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. 8.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20,00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25, ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15. i 19.30, z Myślenic godz. 6.45. 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20. 6.20. 15.40. z Krynicy godz. 6,21, 12.00. 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8,07), 8.12, 13.20, 13.48. 17,04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12. 9.02 w miarę potrzeby 9.56. 15.20. 16.02, 18 42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23. w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17,02, 22.10 w miarę potrzeby."

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11.90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2 50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów. — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Słońcem. Rynek A—B 33. Apteka pod Eskulapem, Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską. Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach. Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orłem, Krakowska 9. Apteka Mogilska 16. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Orłem Plac Zgody. 18.

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Redo Aleksander, Falicjanek 6. tel. 182-57. Dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza 19. tel. 112-83. Dr. Sokołowski Adam Starowiślna 62 tel. 142-04. Dr. Statter Józef Karmelicka 46. tel. 117-66.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zwolnienie kilku narodowców z więzienia w Brzesku

Z więzienia w Brzesku wypuszczono aresztowanych narodowców z wyjątkiem mgr. Stefana Klimeckiego i Franciszka Zwierza. Wymienieni dwaj narodowcy przebywają w więzieniu od dnia 17 czerwca.

Sprawa konkursu do Banku Spółdzielczego

W maju b. r. na wniosek zarządu Banku Spółdzielczego został otwarty do tego banku konkurs; zarządcą konkursowym zamianowany został adw. dr. Wieruski. Przeciw postanowieniu, zezwalającemu na otwarcie konkursu, wniósł rekurs mec. **dr. Bronisław Kuśnierz.** Sąd Apelacyjny **uchwałą z dnia 3 lipca b. r. uwzględnił rekurs.** Uchylenie postanowienia o otwarciu konkursu nastąpiło na tej podstawie, że postanowienie to było pogwałceniem **§ 68** ustawy konkursowej i **art. 86** ustawy o spółdzielniach. Zgodnie z ustawą stanął sąd apelacyjny na stanowisku, że niewypłacalność spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością istnieje dopiero wtedy, gdy przewyżka strat przekracza 1/5 część zobowiązań spółdzielni, poza tem walne zgromadzenie, zwołane specjalnie dla załatwienia sprawy niewypłacalności, musi stwierdzić istnienie przewyżki strat i odmówić uchwalena jej pokrycia. Walne zgromadzenie było zwołane na dzień 23 maja b. r., lecz zostało przez zarząd Banku odwołane.

Wybrana na walnem zebraniu dnia 10 kwietnia br t. zw. **komisja sanacyjna,** miała na celu uchronić wierzycieli Banku przed stratami. Przewodniczącym komisji sanacyjnej jest mec. dr. Kuśnierz, który działając w interesie udziałowców i wierzycieli Banku, wniósł wspomniany wyżej rekurs. Komisja sanacyjna stwierdziła, że przyczyną upadku Banku było hojne **udzielanie kredytów i subwencyj.** Na żądanie jednego z wierzycieli sąd okręgowy w Krakowie rozpisał nową audnencję konkursową na dzień 12 lipca br. Zaznaczamy, że aż do uprawomocnienia się uchwały sądu apelacyjnego, uchylającej konkurs, **konkurs trwa dalej.**

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Jan Podczaski

Przez lat blisko 30 był śp. Jan Podczaski generalnym plenipotentem ordynata Adama Czartoryskiego z Sieniawy. Zmarły poświęcił się z zapałem sprawie wybudowania kościołów rzymsko - katolickich, polskich szkół i domów ludowych we wszystkich posiadłościach Czartoryskich. Dzisiejsza polskość sieniawszczyzny — to zasługa w pierwszym rzędzie śp. Podczaskiego. Śp. Jan Podczaski pozostawił żonę Kazimierę, córkę Jelnicką i wnuczkę sierotę Horodyską. Pogrzeb odbył się w czwartek w Suchowicach. Cześć Jego pamięci!

Z SREBRNEGO EKRANU

Kino „Uciecha" „Pozwól się kochać..."

— Znacie państwo historję karjery biednej dziewczyny, która zostaje gwiazdą?

— Ależ znamy! znamy!

— Więc słuchajcie..

Reżyser Ken Lane **(Edward Love)** poszukuje... „gwiazdy". Znajduje w Luna - Parku biedną, ale pełną wdzięku Jean Kendall. Dziewczyna zgadza się zostać gwiazdą (któraż by się nie zgodziła!) i pod wpływem miłości do reżysera dokazuje cudów... zostaje sławną gwiazdą ekranu. Musi jednak udawać Szwedkę i przybiera nazwisko — Sigrid Lund. Tak chciał reżyser. Pomysł ten staje się przyczyną — skandalu. Na wspaniałym bankiecie, wydanym na cześć gwiazdy zazdrosna narzeczona reżysera, Garry **(Miriam Jordan)** wyjawia prawdę: gwiazda nie jest Szwedką, lecz dziewczyną z Luna - Parku...

Skompromitowana gwiazda ucieka do — Luna - Parku. Reżyser odnajduje ją tu, wyznaje miłość, no i... koniec. Oczywiście, że koniec. Gdy dwoje młodych ludzi po długich perypetjach zaczyna się całować, publiczność wstaje z miejsc, wiedząc już z doświadczenia, że na tem się film kończy. Film — miły. Kino w kinie — ciekawe, ale nie nowe.. **Ann Sothern**, grająca „gwiazdę", jest milutka i ładnie śpiewa. **Edmund Love,** jako reżyser Ken nie zrobił zawodu — reżyserowi fimu **Davidowi Burtonowi, Mirjam Jordan i Tala Birell** mimo złych minek (tak musiało być według scenarjusza) były bardzo sympatyczne.

Strona muzyczna dźwiękowca bez zarzutu.

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Piątek 13. 7, „Fräulein Doktor"

Sobota 14. 7. „Towariszcz" (premjera)

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO W KRYNICY.

Piątek 13. 7. „Rodzina".

KRONIKA KRYNICKA.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY. W piątek 13. 7. komedja A. Słonimskiego „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Morderstwo w Zoo" i „Precz z kryzysem"

ADRIA: „Bokser i dama"

APOLLO: „Cień szczęścia."

BAGATELA: „Angelika", ponadto rewja pt. „To warto zobaczyć"

DOM ŻOŁNIERZA: „Królewski kochanek".

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki" i „Hrabina Monte Christo".

SŁONKO: „Graj Cyganie".

SZTUKA: „Sprawca nieznany"

ŚWIT: „Miasto widm"

UCIECHA: „Pozwól się kochać"

WANDA: „Randez - vous we Wiedniu".

—0—

KRONIKA KULTURALNA

FRAULEIN DOKTOR. Dziś w piątek, 13 bm. po raz drugi „Fräulein Doktor", która na onegdajszej premjerze wypełniła salę po brzegi. Dzieje genjalnego szpiega-kobiety, ujęte przez J. Tepę w 6 obrazach scenicznych. wzruszają i zaciekawiają widzów nieustannie i pozostawiają niezatarte wrażenie.

KOMUNIKATY

AKADEMJA W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI. Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie. urządza 14 bm. pod protektoratem konsula generalnego Rep. Francuskiej w Katowicach p. Lancial, ku uczczeniu święta narodowego Francji, uroczystą akademję w lokalu własnym (pl. Szczepański 7). W programie słowo wstępne prof. K. Łukasiewicza i utwory muzyczne. Wstęp wolny.

KURS WAKACYJNY DLA CUDZOZIEMCÓW. W bież. roku ministerstwo oświaty zorganizowało 3 kursy wakacyjne o kulturze polskiej dla cudzoziemców, które odbędą się niebawem w Krakowie, Warszawie i Gdyni. Kurs wakacyjny w Krakowie rozpocznie się 16 lipca br. i potrwa do 28 lipca. Tematem wykładów będą: „Rozwój społeczeństwa polskiego" (prof. A. Krzyżanowski), „Złoty wiek literatury polskiej" (prof. R. Pollak), „Powstanie Polski mocarstwowej" (prof. J. Dąbrowski) „Polska sztuka ludowa" (dr. T. Seweryn). „Renesansowe zabytki Krakowa" (dr. J. Dobrzycki), Język polski (dr. M. Patkaniowska).

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu m. maja bież. roku zawarto w Krakowie małżeństw 99 (w kwietniu — 195), w tem chrześcijańskich 64 (182). Urodziło się żywo dzieci 243 (230), nieślubnych 57 (38), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15 (8). Wśród żywo urodzonych było chłopców 125 (112). — W tym samym okresie czasu zmarło osób 188 (219). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 67 (76). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 34 i gruźlicę 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 155 (168).

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Polska Akademja Umiejętności podaje do wiadomości, że konkurs ogłoszony w r. 1933 z funduszu śp. Wł. J. Fedorowicza na tematy:

1) Studjum porównawcze nad stanem pierwotnym a dzisiejszym jednego z większych zespołów leśnych Polski.

2) Opracować metodę tępienia raka ziemniaczanego w glebie bez jej zatrucia, z terminem zgłaszania prac do dnia 31-go grudnia 1935 roku. Ogłoszenie o przyznaniu nagród nastąpi na publicznem uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1936 r.

OGRANICZENIA KOMUNIKACYJNE W NIEGŁOWICACH I JAŚLE. Wskutek złego stanu mostu nr. 3/2 w km. 2.950 na rzece Wisłoce w gminie Niegłowice i Jasło w ciągu drogi państw. nr. 11/2 Ulaszowice — Grybów **dla pojazdów do wagi 1000 kg.**, komunikacja dla wszelkich pojazdów zwykłych i mechanicznych powyżej 1000 kg. obciążenia zostala zamknięta do odwołania.

Dojazd do Jasła z Grybowa i Gorlic przez Żmigród drogą wojewódzką Gorlice — Żmigród, zaś od Żmigrodu drogą powiatową Toki — Świerchowa — Żółków — Jasło.

WYCIECZKI DO OJCOWA. Polski Związek Turystyczny dla udogodnienia publiczności zwiedzania Ojcowa urządza codziennie w dnie pogodne tanie wycieczki autobusowe. Wycieczki te odbywają się w dwóch terminach: Całodzienna od godz. 9—19-tej, popołudniowa od 15—22. Cena tych wycieczek obejmująca przejazd tam i z powrotem oraz obiad i podwieczorek z dancingiem — względnie podwieczorek i kolację z dancingiem wynosi **zł. 0** od osoby. Dancing na wolnem powietrzu przy orkiestrze jazzbandowej 5 Baonu Łączności. Zgłoszenia przyjmuje się na Dworcu Autobusowym Polskiego Związku Turystycznego (pl. św. Ducha, tel. 137-17).

ZDARZENIA I WYPADKI

KRADZIEŻ BIELIZNY ZE STRYCHU. Zaczkowski Stanisław, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 39, doniósł organom P.P., że 10 bm., w godzinach popołudniowych skradziono mu **z niezamkniętego strychu** bielizne wart. około 200 zł. Dochodzenia prowadzi się.

KRADZIEŻ z NIEZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA. Nowak Michał, z Krakowa zam. przy ul. Hetmańskiej 5, doniósł organom P.P., że dnia 10 bm. przybył do jego mieszkania nieznany żebrak. i skradł mu z niezamkniętego mieszkania **3 zegarki** męskie niklowe łącznej wartości 50 złotych.

ARESZTOWANIA. Zatrzymano: Wątora Wawrzyńca, **lat 21 robotnika, bez miejsca zamieszkania, na włamaniu** w dniu 10 bm. do mieszkania Karola Piotrowskiego, prof. w Krakowie przy ul. Kościuszki 62. — **Romana Józefa,** lat **33,** robotnika z Kobierzyna, znanego złodzieja, za kradzież jarzyn wart. 10 zł, na pl. Targowym przy ul. Długiej na szkodę Sary Ahis z Krakowa. — Łata Czesława, lat 28, bez miejsca zamieszkania, za kradzież 1 słoja z konfiturami na szkodę nieustalonego narazie właściciela.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek 13 lipca 1934

6.30 — 7 25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 — 13.05 Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty gramof. 13.55 — 18.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.15 Pieśni w wyk. W. Pastewny, przy fortepianie K. Meyerhold. 18 45 Pogad. sportowa pt. „O sportach wodnych" wygł. red. Wł. Długoszewski. 18.55 Weekend, rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 — 19.55 Transm. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 20.02 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 20.12 — 23.05 Tr z Warszawy i Lwowa.

Wiadomości sportowe

OSTATNIE MECZE LIGOWE I RUNDY

W nadchodzącą niedzielę 15 bm. odbędą się w kraju ostatnie trzy mecze ligowe pierwszej rundy, a mianowicie: w Warszawie: Warszawianka — ŁKS., sędziuje p. Rumpiler; w W. Hajdukach: Ruch—Polonia, sędziuje p. Rutkowski, w Siedlcach: Strzelec — Garbarnia, sędziuje p. Muszkat.

KRAJ — EMIGRACJA W PIŁCE NOŻNEJ

Polski Zw. Piłki Nożnej postanowił wystawić najsilniejszy skład reprezentacyjny Polski na mecz z reprezentacją Emigracji, który odbędzie w Warszawie, w dniu 8 sierpnia br.

Mecz ten będzie swego rodzaju sprawdzianiem naszego zespołu przed dwoma spotkaniami międzypaństwowemi, a mianowicie: Polska—Jugosławja w dniu 20-go sierpnia i Polska—Niemcy w dniu 9-go września br.

YACHT HARCEREK

W Helsingforsie zakupiony został yacht dla harcerek, który będzie służył celom szkolenia. Yacht po gruntownym remoncie przybędzie w dniach najbliższych do Gdyni.

Jest to yacht pełnomorski, może odbywać podróże po Bałtyku, dwumasztowy (75 m. żagla), 12 m. długości, 3 mtr. szerokości. Yacht posiada 7 miejsc sypial.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. P. Sta w Buczaczu. Z artykułem WPana w sprawie Berezy Kartuzkiej solidaryzujemy się najzupełniej, — ale wydrukować go nie możemy ze względów cenzuralnych. Nie wątpimy, że w pracy narodowej dąży Pan do tego samego celu, co i nam przyświeca.

WŚRÓD WYDAWNICTW

WYSZŁA Z DRUKU BROSZURA PT. „CZY CHCESZ MIEĆ DACH NAD GŁOWĄ?", pióra Wł. Junoszy Szaniawskiego. Książeczka ta pjęta w formę popularnej gawędy wylicza mieszkańcom wiosek i miasteczek szereg przyczyn najczęściej wywołujących pożar, poucza, jak należy nieść doraźny ratunek, zachęca gorliwie do zakładania straży pożarnych ochotniczych i współdziałania z niemi podczas walki z ogniem.

W obecnej porze, gdy klęski pożarów mnożą się w sposób zatrważający, wymieniona broszura stanowi doskonały materjał propagandowy i zasługuje na rozpowszechnienie.

MAŁY FELJETON

Rozbrojenie...
ogłoszenia w tekście, i co z tego wynikło...

Pan Walenty usiadł na ławce na plantach i starym zwyczajem zaczął czytać gazetkę. A że tęsknił za pokojem (co jest zrozumiałe ze względu na to, że w domu stale istniał „stan wojenny"), zagłębił się w lekturę artykułu pod szumnym tytułem: „Konferencja rozbrojeniowa".

Pan Walenty czyta raz jeden i drugi, ale jakoś nie może nic zrozumieć:

„Obrady toczyły się nad środkami zabezpieczenia wiecznego pokoju. Zdaniem referenta należy zastosować

czopki przeciw hemoroidom, usuwające zatwardzenie

nowe metody, któreby utrwaliły na świecie pokój

z kuchnią, przedpokojem i wspólnym klozetem. Warunki wedle umowy.

Mówca z zapałem dowodził, że nowy tekst paktu

jest najlepszym środkiem nasennym, polecanym przez lekarzy dla cierpiących na bezsenność

przyczyni się niewątpliwie do usunięcia nieporozumień między narodami. Wzniosłe swoje zadanie spełnia Liga Narodów

dziewczyna do wszystkiego, może być także na mamkę.

Wkońcu uchwalono niesłychanie ważną rezolucję:

Tępi robactwo radykalnie.

* * *

Nieszczęsnego pana Walentego zabrano do Kobierzyna.

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Uwolnienie szofera

Przed sądem okręgowym karnym stanął Antoni Molly, szofer z Krynicy, oskarżony o to, że jadąc dnia 21 marca b. r. z Grotkowic, najechał w Niepołomicach na małoletnią śp. Marję Kalicką, która wpadła przez nieostrożność pod auto, ponosząc śmierć.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał **uwolnił oskarżonego od winy i kary.** Rozprawę prowadził S. S. O. dr. Janicki, oskarżał wiceprokurator S. O. dr. Topiński, bronił mecenas dr. Adolf Urban. (mor.)

Smutny koniec wesołych libacyj

W ub. środę przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odpowiadali Mikołaj Rakoczy i syn jego Franciszek.

Mikołaj Rakoczy pełnił w kawiarni „Pavillon" obowiązki stróża nocnego i tutaj w czasie jego służby przychodził syn jego Franciszek i wykradał systematycznie z piwnicy różnego rodzaju wódki. Następnie w domu Rakoczego juniora urządzano sobie ze skradzionych spirytualij wesołe libacje, w których brał czynny udział Rakoczy senior.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, na której ustalono szkodę kawiarni „Pavillon" na zł. 1.400, zasądził sędzia dr. Janicki **Mikołaja Rakoczego na 6 miesięcy** więzienia z zawieszeniem na lat 4, a syna **Franciszka na 8 miesięcy** więzienia z zawieszeniem na lat 5. (mor.)

Pijackie wybryki

Odpowiadali za nie przed sądem Bronisław Sołdan i Tadeusz Michalik; obaj będąc pod „dobrą datą" wsiedli wraz z trzecim kompanem Romanem Kubasiakiem do miejskiego autobusu, idącego z dzielnicy Grzegórzki w kierunku Głównej Poczty i tutaj, **terroryzując kierowcę Smoronia, ujął Sołdan kierownicę wozu, skutkiem czego auto wpadło na chodnik i omal nie zabiło przechodzącej właśnie małej dziewczynki.** Poza tem zelżyli słownie kierowcę i interwenjujących posterunkowych.

Zasądzony został: **Sołdan na 8 miesięcy** więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, a **Michalik na 1 miesiąc** z zawieszeniem na lat 4. Bronił mecenas dr. Gabryel. (mor.)

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Spór o odnawianie Wawelu

Z powodu ataku Il. Kur. Codz. na kierownika odnawiania Zamku wawelskiego prof. Bohusza-Szyszkę z powodu niefortunnych jakoby plafonów w kilku salach zamku — otrzymujemy od Zarządu Związku Art. Polskich w Krakowie nast. pismo:

„Stwierdzamy, że na wykonanie projektów na plafony wawelskie rozpisano konkurs zamknięty, do którego zaproszono szereg artystów bądź indywidualnie bądź grupami z całej Polski. W skład jury wchodzili m. in. ówczesny dyrektor Dep. Sztuki, śp. prof. Władysław Skoczylas, prof. Ślendziński z Wilna, prof. Karol Frycz z Warszawy, konserwator Województwa Krak. p. Bogdan Treter, kustosz zbiorów wawelskich Dr. Swierz-Zaleski, prof. Józef Gałęzowski, Dr. Tadeusz Cybulski z Krakowa. **Insynuowanie przeto samowolnego powierzania pracy odnośnym artystom przez kierownika odnowienia Zamku prof. Adolfa Szyszko-Bohusza, jest niezgodne z prawdą.** Dla ścisłości dodajemy, że konkurs miał miejsce wtedy, gdy prof. Dr. A. Szyszko-Bohusz nie był **ani członkiem ani prezesem** naszego Związku.

W świetle tem wszystkie insynuacje skierowane przeciwko kolegom, którzy dlatego zostali zaatakowani, że obecnie są czynnymi członkami Związku, są bezpodstawnemi i tendencyjnemi **osobistemi wycieczkami.**

Zaatakowanie kol. Józefa Jaremy, jako Ukraińca, pomijając niestosowność takiej zaczepki, jest również bezpodstawne. Stwierdzamy, że kol. J. Jarema jest Polakiem, brał udział jako ochotnik w obronie Lwowa, potem w akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie, wreszcie w wojnie polsko-bolszewickiej.

Odnośnie do komunikatu, wydanego przez Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie, stwierdzamy, że prezes naszego Związku, prof. Adolf Szyszko-Bohusz przestał pełnić obowiązki profesora Akademji z powodu zwinięcia Wydziału architektury tej uczelni **i ofiarowania mu katedry na wydziale architektury na Politechnice warszawskiej** gdzie nadal jest profesorem.

Tendencyjne ataki, kierowane przeciwko naszemu Związkowi i naszym członkom z prezesem Dr. A. Szyszko-Bohuszem na czele, są w naszych oczach demagogiczną dywersją taktyczną, mającą na celu odwrócenie uwagi opinji publicznej od konkretnych zarzutów wytoczonych publicznie przeciw działalności Dyrekcji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i odpowiedzialnym tu jednostkom.

Stwierdzamy wkońcu, że IKC. prowadzi przeciwko nam od kilku tygodni tendencyjną kampanję, nie zamieszczając ani sprostowań, ani wyjaśnień z naszej strony. Za Wydział: Wiceprezesi: Eugenjusz **Geppert** mp. Adam **Gerżabek** mp. sekretarz Hanna **Krzetuska** mp.

Rozpaczliwe położenie emerytów i pracowników w Kołomyji

(t.) Piszą nam z Kołomyji:

Od czasu kiedy zarząd miastem Kołomyją objął p. Sanojca, tamtejszym emerytom i pracownikom wstrzymano wypłatę emerytur i poborów. I tak sprawa niewypłacania poborów urzędnikom ciągnie się od kwietnia br. a emerytom jeszcze od marca. Na interwencję pokrzywdzonych obiecano im wypłatę jednej trzeciej poborów za lipiec, reszta ma być zapłacona... bonami. W ten sposób zaległości rosną z dnia na dzień, a położenie emerytów i pracowników staje się wprost rozpaczliwe (podana przez jeden z lwowskich dzienników popołudniowych wiadomość o wypłaceniu urzędnikom Magistratu poborów za lipiec jest wyssaną z palca.). Byłoby wobec tego ze wszech miar pożądanem, aby w tę smutną sprawę wglądnęły wyższe władze i przez wydanie odpowiednich zarządzeń, zapobiegły smutnym następstwom.

Emeryt.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.27—5.30, markę niemiecką 1.97—2.02, funt angielski 26.60—26.80, frank francuski 34.82—34.88, koronę czeską 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.50	19.75
Pszenica dworska biała stand.	19.—	19.25
Pszenica targowa stand.	18.50	18.75
Żyto dworskie stand.	13.25	13.50
Żyto targowe stand	13.—	13.25
Owies dworski stand	15.—	15.50
Owies targowy stand.	14.50	15.00
Jęczmień dworski	14.—	15.—
Jęczmień targowy	13.—	13.25
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja poznań.	38.—	39.—
Groch zwykły jadalny	30.—	33.—
Groch polny pastewny	23.—	25.—
Groch peluszka	22.—	24.—
Groch polny do siewu	27.—	29.—
Fasola biała cukr. Jasiek	46.—	50.—
Fasola biała	29.—	31.—
Fasola mieszana kolorowa	21.—	22.—
Fasola Wachtel	23.—	24.—
Bobik pastewny	13.50	14.50
Wyka ciemna	15.—	16.—
Wyka szara	[illegible]	15.—

Łubin żółty	9.50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8.50
Siano średnie	6.—	6.50
Siano słodkie	7.50	8.—
Siano kwaśne	5.—	5.50
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Słoma długa	3.20	3.50
Mierzwa luzem	2.75	3.—
Mierzwa prasowana	3.25	3.50
Mak niebieski z work.	50.—	52.—
Kminek kraj. nowy	100.—	110.—
Ziemiaki stoł. nowe.	5.—	6.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
I. A.	35.—	36.—
I. B.	33.—	33.50
60 proc. poznańska I D.	30.—	31.—
Mąka żytnia okr. Krak. 55%	23.—	23.50
Mąka żytnia I gat. 0-65%	22.—	22.50
Mąka 55% II sitkowa	15.—	15.50
95% razowa	17.—	17.50
65% 1 gat. sitkowa	12.50	13.—
Mąka żytnia okr. Pozn. 1 gat. 65%	23.50	24.—
Graham pszenny 0-95%	25.—	26.—
Otręby żytnie standart	9.—	10.—
Otręby pszenne	10.—	10.25
Mąka pszenna pastewna	13.—	13.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00	24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.—	20.50
Siekanka jęczmienna fabr.	23.—	24.00
Siekanka chłopska	20.50	21.—
Kasza jaglana chłopska	34.—	36.—
Kasza tatarczana cała	45.—	47.—
Kasza łamana	43.—	45.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARG. W DNIU 10 LIPCA 1934 R.

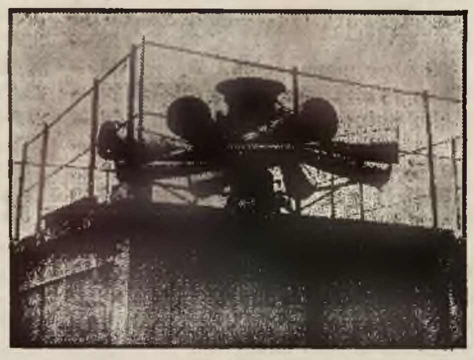
Mleko niezbier. litr	0.14—0.18
Śmietana	0.80—1.20
Śmietanka	0.50—0.60
Ser zwycz. kg.	0.50—0.60
Masło deser. kg.	0.20—0.40
Masło zwycz. kg.	1.80—2.00
Jaja sztuka	0.04—0.06
Ziemniaki nowe kg.	0.08—0.10
Buraki z nacią kg.	0.07—0.08
Marchew z nacią	0.07—0.08
Cebula z nacią	0.25—0.28
Pietruszka z nacią	0.15—0.20
Seler z nacią	0.20—0.25
Pomidory kg.	1.80—2.00
Jabłka komp. kg.	0.30—0.50
Gruszki kg.	0.60—0.80
Wiśnie kg.	0.80—1.20
Czereśnie kg.	1.40—1.60
Poziomki ogrod. kg.	1.40—1.60
Agrest kg.	0.60—0.80
Porzeczki	0.60—0.80
Borówki litr	0.12—0.15
Maliny leśne litr	0.30—0.40
Kura żywa sztuka	2.00—3.50
Kaczka sztuka	1.50—3.00
Kurczęta para	1.50—3.00
Gęś sztuka	4.00—6.00

CENY NA TARGOWICY MIEJSKIEJ.

W tygodniu od 30. 6. do 6. 7. br. spędzono na targi: buhaji 155, wołów 36, krów 120, jałówek 65, cieląt 745, nierogacizny 575, razem 1696 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 19 zwierząt. Ogółem 1715 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje I. klasa 0.52—0.68, II. kl. 0.50.0.52, III. kl. 0.47—0.70; woły I. kl. 0.65—0.68, II. kl. 041—0.65; krowy I. kl. 0.54—0.63, II. kl. 0.32—0.54; jałówki I. kl. 0.65—0.74, II. kl. 0.55—0.65, III. kl. 0.40—0.55; cielęta I. kl. 0.80—0.92, II. kl. 0.50—0.80, III kl. 0.42—0.50; nierogacizna I kl. 0.72—0.84, II. kl. 0.62—0.72, III. kl. 0.50—0.62; bitej wagi: nierogacizna I. kl. 1.08—1.22, II. kl. 0.90—1.08, III. kl. 0.80—0.90. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1662 sztuk, na konsumcję innych gmin 43 sztuk. pozostało niesprzedanych 10 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy zwierząt rzeźnych na poziomie ubiegłego tygodnia. Ceny bydła i cieląt o tendencji lekko zniżkowej, ceny nierogacizny mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

ZE ŚWIATA

Baczność! Atak lotniczy...!



W Paryżu na niektórych gmachach postawiano takie aparaty, mające ludność zawczasu ostrzec przed nieprzyjacielskim atakiem powietrznym.

Sven Hedin uwięziony w Chinach

Donoszą z Chin, że słynny **podróżnik szwedzki i badacz Tybetu Sven Hedin został schwytany przez powstańców w chińskim Turkestanie. Ekspedycja** Sven Hedina składa się z 4 Szwedów, 3 Mongołów, 3 Chińczyków. Sven Hedin uwięziony został w Uruncy **przez zbuntowane wojska gen. Ma-Czung-Inga,** który opanował Kaszgar.

Jest to już drugie w tym roku uwięzienie Sven Hedina przez oddziały tego generała.

„Na brodę proroka!"

Rząd turecki przeprowadza od dłuższego czasu systematyczne **oczyszczanie języka tureckiego z obcych naleciałości,** przedewszystkiem arabskich.

„Czystka" ta jednak idzie jeszcze dalej: specjalnemi rozporządzeniami zabroniono posługiwania się w mowie potocznej rozmaitemi **przekleństwami,** nieraz bardzo kwiecistemi i dosadnemi.

Co więcej, zabronione zostało wyraźnie używanie **popularnego zaklęcia „na brodę proroka",** a to zarówno ze względów religijnych, jak i z uwagi na samo wyrażenie, nie przyczyniające się zupełnie do upiększania języka.

Odkrycie stolicy Partów

Od paru lat archeologowie sowieccy prowadzą prace wykopaliskowe na granicy między Turkmenją a Persją, gdzie znajdo wać się miała legendarna stolica Partów Nessa.

Prace te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Odkryto i odkopano już **ruiny starożytnej świątyni, liczne ulice i budowle, a nawet wielki zbiornik wodny.**

Nessa — jak wynika z dotychczasowych odkryć — była dużem miastem, o średnicy $2\frac{1}{2}$ kilometra, otoczonem wysokiemi murami. Ponad miastem dominowała **wspaniała świątynia i pałac królewski.**

Prace wykopaliskowe prowadzone są dalej i niewątpliwie przyniosą niejedno jeszcze interesujące odkrycie.

Gołąb i... loterja

Na podwórzu miejskiego szpitala w Florencji znaleziono w zeszłym tygodniu gołębia pocztowego, zupełnie wyczerpanego i niemal bez życia. Gołębia odkarmiono i po kilku dniach, gdy przyszedł do zdrowia, oddano władzom wojskowym. Na nóżce ptaka znajdowała się metalowa obrączka z numerem 54690.

Przesądni i zabobonni Włosi, pacjenci szpitala, wykorzystali tę okoliczność w sposób zupełnie swoisty: mianowicie obstawili na loterji liczbowej trzy liczby: **5, 46, 90,** składające się **na numer umieszczony na obrączce gołębia.**

Faktycznie też te liczby wyszły przy najbliższem ciągnieniu loterji liczbowej w Medjolanie, ku nieopisanej radości szczęśliwych graczy.

Dzienniki włoskie przypominają przy tej sposobności, że zupełnie identyczny wypadek z gołębiem wydarzył się zeszłego roku we Florencji, **w tym samym** szpitalu i tego samego dnia. **Również i** wtedy gołąb przyniósł szczęście graczom loteryjnym.

Skarbiec o 100 aparatach alarmujących

Skarbiec Banku Angielskiego ma już ustaloną sławę jako najpewniejsze miejsce przechowywania kosztowności i złota. Toteż niemałe zdziwienie wywołała wiadomość, że królowa angielska **postanowiła wycofać z Banku Angielskiego wszystkie swe klejnoty i kosztowności,** — by je ulokować w **swoim własnym, specjalnie zbudowanym skarbcu.**

Skarbiec ten mieści się w samem sercu Londynu, oczywiście głęboko pod ziemią, — jednakowoż w miejscu, znanem tylko małej garstce wtajemniczonych.

Wyposażony on jest **w niesłychanie skomplikowane i przemyślne urządzenia.** Brama pancerna, wagi 20 ton, posiada specjalny mechanizm, działający tylko w pewnych określonych godzinach, a konstrukcja tegoż znaną jest zaledwie dwum specjalnym urzędnikom.

Wewnątrz skarbca znajduje się tysiące skrytek, każda otwierana **innym, specjalnym kluczem.**

Pozatem cały szereg przemyślnych urządzeń zabezpiecza ten skarbiec przed targnięciem niepowołanych gości, — między innemi wbudowano wewnątrz **sto rozmaitych aparatów alarmujących.**

Na zbudowanie skarbca zużyto sześćset ton najlepszej stali, — a ściany skarbca są tak grube i silne, że nie przebiją ich ani żadne materjały wybuchowe, ani nowoczesne aparaty topiące metale.

Dookoła skarbca znajduje się **kryty korytarz,** na którym dniem i nocą patrolują **policjant.**

Tak oto wygląda ten nowoczesny Sezam, w którym królowa angielska przechowuje swe skarby. (r.)

Odkrycie „groty Tyberjusza"

Prosty przypadek doprowadził niedawno we Włoszech do bardzo ciekawego odkrycia archeologicznego.

Dwaj młodzi ludzie, spacerujące w okolicy Sperlonga, znanego kąpieliska nad brzegami Morza Tyrreńskiego, **zauważyli wystający z ziemi blok marmuru.**

Zainteresowani tem odkryciem zabrali się do wykopywania, a rezultat przeszedł wielkie oczekiwania. Wykopali mianowicie wspaniały posąg **Apollina** na bogato ozdobionym piedestale.

O odkryciu tem zawiadomiony został prof. **Maiuri,** znany archeolog włoski, który natychmiast udał się na miejsce. Stwierdził on, że znaleziony posąg znajdował się w pobliżu **tzw. „groty Tyberjusza",** słynnej w starożytności ze swego urządzenia. Grota ta stanowiła **cały system kunsztownie w skale wykutych korytarzy i komnat,** gdzie Tyberjusz wraz ze swym dworem chętnie przebywał. Specjalne urządzenia doprowadzały wodę do wnętrza groty, gdzie urządzone były sztuczne sadzawki i kąpiele.

Prof. Maiuri postanowił podjąć natychmiast prace wykopaliskowe, zakrojone na szeroką skalę, obiecując sobie dużo po tem pierwszem odkryciu.

Zamierza on również **zrekonstruować całą grotę Tyberjusza** ściśle wedle opisów dochowanych z czasów starożytnych.



Z Ameryki nadpłynęła nad Europę fala upałów. Coprawda, stęskniliśmy się już za słońcem i ciepłem... Urocze a pomysłowe Amerykanki szukały ochłody na falach morskich, przyczem najnowszą „modą" stało się łowienie rybek na wędkę z pomostu okrętu. Taką właśnie scenę przedstawia nasza ilustracja.

Archeologiem można zostać we śnie

Afrodyta Pimenides, 50-letnia prosta chłopka grecka, stała się sensacją dnia w Atenach. Miewa ona sny, **w których** ukazują się jej **zagrzebane skarby, ukryte ruiny starożytne.** Już dwa lata temu, idąc za wskazówkami udzielonemi przez p. Pimenides, **natrafiła komisja archeologów na grobowiec starożytny z czasów Peryklesa.** We śnie ujrzała p. Pimenides rycerza helleńskiego, który wyjawił jej, na jakiem pobojowisku starożytnej ellady został zraniony i gdzie znajduje się jego grób.

W okolicach m. Drama, idąc znów za wskazówkami p. Pimenides, odnalazł konserwator muzeum w Pireusie **zagrzebany głęboko skarb,** składający się ze złotych zausznic, bransolet kunsztownie wykonanych, starożytnej broni z miedzi oraz amfor pięknie emaljowanych.

Zdolności telewizyjne p. Pimenides przypisywane są przez lekarzy osobliwej ostrości marzeń sennych o charakterze lunatycznym.

Psy zjadły żywcem kuzyna radży

SIMLA, 11. 7. Sfora psów owczarskich w liczbie 80, będąca własnością radży Athgarh w prowincji Orissa rozszarpała kuzyna radży, który nie wiedząc, że psy są spuszczone, wyszedł w nocy z pałacu. Zanim na krzyk nieszczęśliwego przybyło kilka osób, znaleziono tylko kilka kości.

Kronika kulturalna

Konflikt krakowskich plastyków z Tow. Szt. Piękn.

III. Zjazd Delegatów Związków Zawodowych Polskich Artystów Plastyków, który odbył się przed paru dniami w Krakowie, w Domu Artystów, ukończył swoje doroczne obrady. W obradach brali udział delegaci Z. Z. P. A. P. z Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi i Krakowa. Obradom przewodniczył prezes Zw. Lwowskiego, Ludwik Lille. Jedną z najważniejszych uchwał Zjazdu było zajęcie **solidarnego stanowiska wobec konfliktu artystów plastyków ośrodka krakowskiego z Dyrekcją Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.** Zjazd zwrócił się z prośbą do p. Ministra W. R. i O. P. o interwencję i wyznaczenie urzędowej komisji w tej sprawie. Następnie uchwalono wycofanie się z imprez artystycznych Komitetu Wielkiego ogólno-polskiego Zjazdu plastyków i **utworzenie własnych salonów,** z których pierwszy ma się odbyć w jesieni br. w Poznaniu. Zjazd wypowiedział się za przyspieszeniem **powołania Izby Plastyków,** któraby mogła ująć ster spraw artystycznych w kraju, oraz uchwalił ściślejszą konsolidację grup, **działających na terenie Zawodowych Związków Polskich Art. Plast.**

Skon rzeźbiarza Sicarda

W Paryżu **zmarł w 70-tym roku życia** znany artysta-rzeźbiarz Franciszek Sicard.

Przyjaciel Clemenceau'a, **wyrzeźbił** on kilka świetnych biustów **„Ojca zwycięstwa", które Clemenceau wolał niż** jakiekolwiek inne swoje portrety, nie wyłączając słynnego popiersia zrobionego przez Rodina. **Był to jeden z najwybitniejszych obok Puecka i Lewandowskiego przedstawicieli akademickiej rzeźby francuskiej ostatniej doby.** Ci, którzy zwiedzali Panteon paryski, mogli podziwiać tam jego **„Marsyljankę",** a w Ogrodzie Luksemburskim pomnik George Sanda.

Życie Chrystusa na filmie

W najbliższym czasie podjęte zostanie nakręcanie monumentalnego filmu ilustrującego życie i śmierć Chrystusa, — przy wybitnem poparciu Watykanu.

O rozmiarach filmu świadczy fakt, że brać w nim będą udział tysiące statystów; śpiewy chóralne wykona słynny **chór kaplicy Sykstyńskiej,** — muzykę układa **Lorenzo Perosi,** — reżyserja spoczywa w rękach komodora **Ambrosio,** realizatora filmu „Quo Vadis".

Film zdejmowany będzie w języku **włoskim, francuskim, hiszpańskim, angielskim i niemieckim.**

Wyświetlanie tego nowego monumentalnego filmu przewidziane jest w okresie Świąt Bożego Narodzenia, — w obecności Ojca św., kolegjum kardynałów i włoskiej rodziny królewskiej.

Notatki bibljograficzne

„Slavische Rundschau". Ostatni, 4-ty zeszyt tego wydawnictwa przynosi interesujące studjum B. Suchodolskiego o Stanisławie Brzozowskim i jego znaczeniu w obecnym czasie, dalej artykuł o współczesnym teatrze sowieckim, pióra P. Markowa oraz studjum o działalności pisarskiej Jana Nemdy, z okazji 100-lecia urodzin tego poety.

Treści dopełniają: obfita kronika kulturalna, sprawozdania i notatki bibljograficzne.

Humor

SUMIENNY SUBLOKATOR

Spotykam Kajtusińskiego:

— Idę podać ogłoszenie! — powiada mi. — Chcę kupić sto zdrowych, rosłych pluskiew.

— Co? Pluskiew? Na co ci pluskwy? Doświadczenia naukowe będziesz robił, czy co?

— Jakie tam doświadczenia! Pokłóciłem się z gospodynią, od której wynajmuję pokój. Muszę się wyprowadzić! A ona nalega, żebym zostawił pokój w takim stanie, w jakim go wynająłem!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Przyjmowanie praktykantów rzemieślniczych

Dowiadujemy się, że Izby Rzemieślnicze wystąpiły do ministra skarbu o wydanie podległym urzędom skarbowym wyjaśnienia w sprawie dopuszczalności zatrudnienia praktykantów ze szkół zawodowych w okresie letnim. Jak już donosiliśmy, warsztaty rzemieślnicze spotkało **nieprzyjemne doświadczenie** po przyjęciu tego rodzaju praktykantów. Oto władze skarbowe uznały przyjęcie praktykantów zą zwiększenie personelu i spisały protokoły za brak odpowiednich świadectw przemysłowych.

Na 1000 i 2500 km.

W najbliższym czasie ukażą się bilety turystyczne na 1000 i 2500 km. Pierwsze w cenie 30 zł. w III-ej i 45 w II-ej kl. pociągów osobowych. Drugie w cenie 60 zł. i 90 zł. Bilety te będzie mógł nabyć każdy należący do jednego z towarzystw: Tatrzańskiego, Krajoznawczego, Beskiden Verein i P. Zw. Narciarskiego. Służą one do przejazdu w relacjach turystycznych aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które opiewają. Przejazdy ulgowe następują przez kolejne wyzyskiwanie kuponów i stemplowanie ich w kasach biletowych.

Ceny zbóż w Czechosłowacji

„Lidove Noviny" podają, że cena zasadnicza pszenicy po wprowadzeniu w życie monopolu zbożowego będzie wynosiła 150 kc., a wraz z miesięcznym dodatkiem podniosłaby się z końcem roku do wysokości 190 kc. Cena zasadnicza żyta wynosiłaby 135 kc. a z dodatkiem 155 kc. Rolnik otrzymywałby powyższą cenę po potrąceniu 12 kc., tj. przy pszenicy 158 względnie 178, przy życie 123 względnie 143 kc.

Rewizja taryfy towarowej na kolejach

Ministerstwo komunikacji postanowiło przystąpić w najbliższym czasie do rewizji obecnej taryfy towarowej na polskich kolejach państwowych. Rewizja polegać ma głównie na uporządkowaniu obecnej taryfy, zniekształconej przez liczne zmiany i uzupełnienia oraz na przygotowaniu nowego jej wydania.

Prace nad rewizją taryfy mają być rozpoczęte w początkach sierpnia b. r. i prowadzone z tem wyrachowaniem, aby nowa taryfa towarowa mogła być wprowadzona w życie od 1 stycznia 1935 r.

A kto broni praw rzemiosła chrześcijańskiego?

Jak już donosiliśmy w Warszawie powstał Zjednoczony **Komitet dla spraw** Rzemiosła Żydowskiego, który w pierwszym rzędzie przeprowadzi akcję zalegalizowania wszystkich warsztatów rzemieślniczych. Dotychczas utworzonych zostało **100 komitetów prowincjonalnych.** — W pracach biorą udział przedstawiciele gmin żydowskich, Kas Bezprocentowych, banków spółdzielczych, towarzystwa „Ort", i t. d.

Wszyscy ruszają się, by bronić rzemieślnika żydowskiego. Trudno nie rzucić pytania — a kto broni rzemieślnika chrześcijańskiego?

Czy nominaci, którzy z tym rzemieślnikiem mają tyle wspólnego co wieloryb z fryzjerem.

Jaskółki gospodarcze bez ogonków

(g) Co pewien czas zwłaszcza w okresach sezonowych ekonomiści „brygad gospodarczych" wyłapują w powodzi zjawisk gospodarczych w Polsce drobne szczegóły i na odlew odbijają mniej więcej w te słowa: „Pierwsze jaskółki, jakie się na rynku... zapowiadają zdecydowaną poprawę gospodarczą..."

Po tem zdaniu głębszy oddech i buńczuczne oparcie się o kruche **sezonowe** zjawisko.

Mamy przed sobą ostatnie „Wiadomości Gospodarcze" (nr. 13 z dnia 6 lipca br.) będące organem **lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej** a w nich perjodyczne sprawozdanie o położeniu gospodarczem na terenie najbliższym **Małopolski Wschodniej** za miesiąc maj 1934 r. Oto krótkie wyjątki z tego sprawozdania, ujętego zresztą w formie i w treści zbliżonej do znanych ostrożnych informacyj „konjunkturalnych".

Miesiąc sprawozdawczy nie przyniósł poważniejszej zmiany w kształtowaniu się sytuacji gospodarczej w okręgu Izby. Pewne oznaki poprawy przejawiały się nadal, bądźto we wzroście produkcji, w szczególności sezonowej, jakkolwiek **mniejszym** niż w poprzednich latach, bądźteż w obrotach. Hamująco jednak na żywszy wzrost obrotów działała **niezmiennie trudna sytuacja rolnictwa oraz powściągliwość** banków w udzielaniu kredytów długoterminowych i otwartych. Płatność weksli w okręgu Izby w miesiącu sprawozdawczym **pogorszyła się** nieco w porównaniu z miesiącem kwietniem br."

Przy omawianiu położenia w **przemyśle naftowym** sprawozdanie stwierdza, że: „przeróbka ropy wykazała w miesiącu sprawozdawczym dalszy **spadek,** który w stosunku do miesiąca poprzedniego, mimo nieznacznej produkcji ropy (43.537 tonn w maju, wobec 43.075 tonn w kwietniu) wynosił 1421 tonn tj. o 3 procent".

W porównaniu z majem 1933 r. spadła przeróbka ropy o przeszło 11 proc.

— „W związku ze spadkiem przeróbki ropy **zmniejszyła się** również w miesiącu maju br. wytwórczość produktów i wykazała spadek o 1766 tonn czyli o 4 proc. w stosunku do miesiąca kwietnia br., a w stosunku do analogicznego miesiąca r. ub. spadek o 4.940 tonn czyli około 11 proc. **Mniejsze** również aniżeli w miesiącu kwietniu br. było spożycie produktów naftowych".

Zmniejszenie to wynosiło 1038 tonn czyli 5 proc. Spożycie **nafty** i oleju gazowego, a zwłaszcza parafiny spadło o 33 procent.

„Eksport **produktów naftowych** był nieco silniejszy (o 10.31 tonn), aniżeli w miesiącu poprzednim, słabszy jednak o 5.786 tonn tj. o 30 proc. od eksportu w maju 1933 r."

Na eksporcie tych produktów odbiły się ujemnie niskie ceny rumuńskich produktów naftowych.

„Eksport **parafiny zmniejszył się** o 23 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego, a o 35 proc. w stosunku do maja ubiegłego roku".

W przemyśle **drzewnym** zniżka cen kloców jodłowych i świerkowych spowodowała, że właściciele tartaków wstrzymywali się od zakupna oferowanych partyj drzewa okrągłego... nie dokonano większych transakcyj w zakupnie surowca...

Obroty w miesącu maju br. na rynku **chmielowym** były nieznaczne.

Oto pokrótce w skrócie sytuacja gospodarcza w najbliższym nam okręgu.

Gdyby zatem poławiacz pierwszych jaskółek poprawy tę jaskółkę złapał w rękę wyrwałaby się mu i pozostałby mu w garści tylko ogonek.

Dolar i waluty

Lwów, 13 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, wyce, mące i otrębach. Pszenica, żyto i jęczmień nieco potaniały, natomiast wyki podrożały. Pozatem utrzymują się ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Zainteresowanie naogół skromne — usposobienie wyczekujące.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5,27.50.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł.. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 13 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·50
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·50
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	—·—	Praga	22·00
Gdańsk	—·—	Stockholm	137·55
Holandja	358·85	Szwajcarja	172·48
Londyn	26·67·	Włochy	45·44
N. Jork	5·29·	Berlin	203·—
Paryż	34·91·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 13 VII.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·47·5
Paryż	76·40·	Praga	121·25
Berlin	13·13·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·43·5	Bukareszt	·
Bruksela	21·58·	Wiedeń	27·25
Rzym	58·75	Warszawa	26·68

Paryż. 13. VII.

Londyn	76·40·	Praga	63.—
N. Jork	15.16·	Bukareszt	15·15
Bruksela	353·	Wiedeń	
Rzym	129·	Berlin	5·81·
Zurych	493·	Warszawa	
Amsterdam	1027·5		

JAN SZELIGA 55

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Chorzelewski — mówił wysoki młodzieniec — mieszkał w Karlsbadzie w tym pensjonacie, który mi podałeś, od 1-go kwietnia tego roku do 13-go czerwca; pokazywałem służbie i właścicielce pensjonatu jego fotografję i zaraz go poznano, oczywiście także rysopis sie zgadzał. Pił wody i pozatem brał inhalacje z powodu choroby gardła.

— Wynikałoby z tego, że istotnie przyjechał tu wprost z Karlsbadu, bo w R. był już 14-go czerwca — rzekł Tatar — cóż dalej Piotrusiu?

— W Marsylji, w portowym urzędzie, stwierdziłem, że dnia 2-go kwietnia jakiś dr. Edward Ziembowski wysiadł na ląd, przywieziony prywatnym jachtem Anglika Johna Napkin'a, ale rysopisu jego nie zdobyłem. I także straciłem potem jego ślad. Jeżeli został w Marsylji, to się nie meldował.

— Więc jednak był tam wtedy! — mruknął Tatar — cóż, zbyt wiele to nie mówi!

— Ale zato w Nowogródku dowiedziałem się ciekawych rzeczy — mówił z ożywieniem Piotruś — mianowicie Tomasz...

Zniżył głos jeszcze bardziej i przez parę chwil opowiadał coś szybko Tatarowi, wreszcie pokazał mu jakąś fotografję.

— To ci się udało — rzekł z uznaniem Tatar — ale teraz musisz go jeszcze odnaleźć!

— Naturalnie — powiedział Piotruś — gdyby nie to, że kazałeś mi wrócić tu jak najprędzej, byłbym się zaraz do tego zabrał; dziś zmarnowałem w dodatku pół dnia, czekając tu od rana na ciebie.

— Bardzo mi przykro, że czekałeś tak długo — odparł Tatar — ale widzisz, byłem przed południem zajęty, bo musiałem się włamać do pewnego mieszkania w R.

Roześmieli się obaj.

— I znalazłeś co? — spytał Piotruś.

— Nawet coś bardzo ciekawego — oświadczył Tatar — a teraz, idź — dodał — musisz zaraz wyruszyć w drogę — i wyciągnął do niego rękę.

Piotr Łuniecki, jeden z najzdolniejszych pomocników Tatara, uścisnął mocno podaną mu dłoń i wesoło pogwizdując wsiadł do auta. Uznanie Tatara dla wyników jego dochodzeń napełniło go najwyższem zadowoleniem.

Tatar wszedł do oberży i zasiadłszy przy stole w swoim pokoju, zatopił się w czytaniu jakiegoś grubego tomu. Chwilami odkładał go na bok niecierpliwym ruchem, ale zaraz zaczynał go znowu pilnie studjować.

Ktoś zapukał do drzwi.

Tatar odłożył książkę i otworzył drzwi, które były zamknięte na klucz.

Przed nim stał Karol.

— Cóż, może mi pan co nowego powiedzieć? — spytał Karol, witając się z nim.

— Narazie jeszcze nie — odrzekł Tatar — ale niechże pan usiądzie — poczęstował Karola papierosami, poczem powiedział:

— Właściwie myślę, że to wszystko już nie potrwa długo! a nawet...

Jest pan tajemniczy jak zawsze — roześmiał się Karol — ale co to pan studjuje?

— To jest rzecz o „wewnętrznem wydzielaniu", Biedla'a, po niemiecku. Zna pan to może?

— Cóż znowu! — zawołał Karol — jestem z zawodu fizykiem, a to jest przecież coś z medycyny. Ale na-
34 5634 5345 345 3
co to panu?

— To są interesujące problematy, a ponieważ doktór Ziembowski ma ciągle na ustach to „wewnętrzne wydzielanie", wiec mam ochotę podyskutować z nim trochę na ten temat — odparł Tatar z mimowolnem westchnieniem.

— Widzę, że pan podejrzewa już także naszego doktora i to„ zdaje się, o to, że nie jest on wogóle lekarzem? czyż nie — rzekł z uśmiechem Karol — coprawda to i na mnie on robi jakieś niemiłe wrażenie.

— Oczywiście liczę na pańską dyskrecję — zastrzegł się Tatar.

— To się rozumie samo przez się — odrzekł Karol — ale wyznam, że podziwiam pana. Czytać takie grube tomisko o jakichś medycznych historjach...

— No, całego tomu nie przeczytam — oświadczył Tatar bardzo stanowczo, rzucając niechętne spojrzenie na książkę — tych parę rozdziałów, które już przełknąłem powinno wystarczyć do mego celu.

— Ale chodźmy — rzekł Karol wstając — pani Stefanja czeka na nas dziś z podwieczorkiem, a jest już po czwartej.

Tatar zamknął starannie książkę w szafie i wyszedł z Karolem.

— Zatem, jak słyszałem — mówił Karol — komisarz Krajewski nie wykrył wczoraj ani we willi, ani w ogrodzie nic, coby mogło naprowadzić na ślad złoczyńcy, który założył bombę.

Tatar uśmiechnął się lekko.

— Rzeczywiście był dosyć bezradny! od 4-tej do 6-tej popołudniu przesłuchiwał mieszkańców willi i szukał nadaremnie jakichś poszlak. W końcu polecił jeszcze jednemu nieumundurowanemu wywiadowcy pilnować willi i, prawdę mówiąc, dość jestem z tego zadowolony.

— Tak, ale na tem tle poczyna sie już zarysowywać we willi Stokrótka mała tragedja — rzekł wesoło Karol — bo obaj ci wywiadowcy, ludzie młodzi zalecają się do Jadzi i patrzą krzywo na siebie, ona zaś...

— Ona zaś — podchwycił Tatar — ma narazie oczy i uszy tylko dla mego służącego.

— Doprawdy? — zdziwił się Karol.

(C. d. n.)

Zakończenie śledztwa w sprawie litewskiego puczu

BERLIN, 11. 7. (PAT) Z Kowna donoszą: śledztwo w związku z puczem wojskowym w dniu 7 czerwca br. zostało ukończone. Poza trzema osobami cywilnymi i Waldemarasem co do których zapadły już wyroki sądowe, stwierdzono udział w spisku 103 oficerów, z czego 22 zdegradowano bądź przeniesiono do rezerwy, m. i. szefa sztabu Kubelinasa, zast. szefa lotnictwa wojskowego, zastępcę dowódcy pułku huzarów za rozmyślną bezczynność i sabotaż.

Zamieszki w Rotterdamie

AMSTERDAM, 11. 7. (PAT). Sytuacja w mieście uległa zupełnemu prawie uspokojeniu. Oddziały grenadjerów i strzelców powróciły do garnizonu. Jednak z wielu miejscowości donoszą o zajściach, w czasie których kilka osób odniosło rany. W Utrechcie i Glauenbergu miały miejsce drobne zamieszki komunistyczne. **W Rotterdamie komuniści usiłowali wywołać zaburzenia**, stawiając barykady oraz niszcząc latarnie uliczne. Policja szarżowała i wkońcu użyła broni palnej. W związku z temi zajściami wojsko zajęło dzielnicę robotniczą Groswijk, gdzie policja dokonała rewizji wśród przechodniów, oraz zrewidowała mieszkania. Po mieście krążą patrole policyjne.

Rokowania rolnicze polsko-niemieckie

WARSZAWA, 11. 7. (PAT) W związku z rozmowami pomiędzy polskimi i niemieckimi rzeczoznawcami do spraw rolniczych zostały podjęte **w dniu 11 bm. w Warszawie rozmowy dotyczące dalszego porozumienia między Polską a Niemcami.** W tym celu przybyli do Warszawy r. min. Schefold, nadradca, regencyjny Goldman i Scherer. Pierwszy kontakt z przedstawicielami niemieckimi został nawiązany w dniu 11 bm. w Min. przemysłu i handlu.

Książę Kaya wyjechał do Berlina

WARSZAWA, 11. 7. (PAT) Dziś rano po trzydniowym pobycie w Warszawie odjechał do eBrlina jego cesarska wysokość książę japoński Tsunenori Kaya wraz z małżonką i osobami towarzyszącemi książęcej parze. J. C. W. książęcej parze japańskiej towarzyszą w podróży do granicy niemieckiej z ramienia rządu polskiego rotmistrz Dziewanowski, poseł japoński w Warszawie Ito wraz z małżonką oraz attachee wojskowy Yamawaki.

Ile wpłynęło na pożyczkę narodową?

WARSZAWA, 11. 7. (PAT) Komisarz generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że **wpływy subskrybcji Pożyczki Narodowej wyniosły w dniu 6 bm. 307,633,742 zł. 11 gr.** Stan zaległości w stosunku do ogólnej sumy wpływów ustalony na dzień 15 czerwca br. wynosi 2,29 proc.

Tajemniczy wypadek samobójczy

(t.) Donoszą nam z Przemyśla: W ubiegły poniedziałek do tutejszego hotelu „Polonja" wprowadził się Roman Biłozór, student medycyny ze Lwowa. Wobec tego, iż Biłozór od chwili zajęcia pokoju nie opuszczał go, a na pukanie służby nie reagował, zdecydowano się po 24 godzinach wyważyć drzwi do jego pokoju i wtedy **okazało się, że student leży na łóżku, pogrążony w głębokim śnie.** Kiedy mimo usilnych starań nie zdołano go obudzić, wezwał zarząd hotelu karetkę sanitarną, która przewiozła studenta do szpitala powszechnego. Tu stwierdzono, że **student zażył prawdopodobnie większą dawkę jakiegoś środka nasennego, przypuszczalnie w celach samobójczych.** Mimo zastosowania przez lekarzy szpitalnych wszelkich możliwych środków, nie udało się narazie obudzić śpiącego medyka.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Przed rozgrywką z hitlerowcami w Austrji

WIEDEŃ, 11. 7. (PAT). Austr. Biuro Koresp. donosi: Cała prasa podkreśla doniosłe znaczenie rekonstrukcji rządu austrjackiego. **Szczególną uwagę zwraca się na koncentrację całej władzy wykonawczej w rękach Dollfussa.** Dzienniki zapowiadają podjęcie ostatecznej walki przeciwko terorowi politycznemu i likwidację tej akcji. **Rząd rozpocznie obecnie ofenzywę przeciwko żywiołom antypaństwowym.** Rekonstrukcja rządu zarówno pod względem wewnętrznej i zagranicznej polityki jest **wielkim osobistym sukcesem Dollfussa** i stanowi jeszcze jeden dowód ścisłej współpracy kanclerza z ks. Starhembergiem.

WIEDEŃ, 11. 7. (PAT). Austr. Biuro Koresp. donosi: **Prezydent republiki austrjackiej zatwierdził zmiany w rządzie.** Myślą przewodnią ostatniej rekonstrukcji rządu jest **skoncentrowanie w rękach kanclerza Dollfussa najważniejszych działów administracji politycznej w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Dollfuss będzie kierować temi działami osobiście, aby oczyścić ostatecznie Austrję z żywiołów antypaństtwowych.**

Dymisja ministrów Endersa i Schmidta jest następstwem przepisów nowej konstytucji, **które nie dopuszczają łączenia urzędu ministra z urzędem gubernatora kraju związkowego.** Powołanie posła austr. w Berlinie, Tauschnitza, na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych oznacza, **że austrjacka polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie.** Dymisja ministra obrony narodowej kraju gen. Schönburg - Hartensteina, spowodowana sprawami rodzinnemi, przyjęta została z ubolewaniem.

Przyp. Red. Kumulując kilka tek w swojem ręku, idzie Dollfuss w ślady Mussoliniego, który w szczególnie ciężkich okresach obejmował osobiście kierownictwo kilku najważniejszych resortów ministerjalnych. Kanclerz Dollfuss pragnie widocznie wykorzystać obecną chwilę skrajnej niepopularności niemieckiego hitleryzmu by energicznemi zarządzeniami zdusić zupełnie konspiracyjnę rewolucyjną hitlerowców austrjackich.

Spiskowcy zawsze będą spiskować twierdzi Hitler

RZYM, 11. 7. (PAT). Turyńska „Gazzetta del Popolo" ogłasza wywiad z kanclerzem Hitlerem, który podkreślił, **że spisek katylinarny został zdławiony ostatecznie.** Hitler zaznaczył, że usiłował wielokrotnie przywrócić do porządku ludzi, którzy walczyli przy jego boku od 13 lat. **Jeszcze przed wybuchem buntu Hitler odbył 5-cio godzinną rozmowę, w której starał się przekonać jednego z przywódców rewolty,** że droga, na którą wkroczył, odbiega od niego fatalnie. Ale napomnienia nie odniosły skutku. Zaprzeczając pogłoskom, że sobek nie był przeciwko niemu skierowany, oświadczył, że spiskowcy zamierzali przedewszystkiem pochwycić jego. Omawiając atmosferę, w której zrodził się spisek, Hitler podkreślił, **że byli to ludzie, którzy od 12 lat przywykli do pracy konspiracyjnej, nie mogli się przystosować do nowych warunków, do nowej władzy, gdyż buntowanie się przeciw wszelkiej władzy stało się dla nich drugą naturą.**

Nawiązując do niektórych głosów prasy zagranicznej, Hitler oświadczył, że występując bezlitośnie przeciw buntownikom działał w interesie humanitaryzmu i w obronie wszystkich rodzin niemieckich. **Gdyby rewolta w Wiessee osiągnęła swe cele, wówczas płakałyby dziś w Niemczech nie 10 czy 12 kobiet, lecz dziesiątki tysięcy.** Przeciw poczuciu ludzkości występują tylko ci, którzy chcieliby pogrążyć kraj w chaosie wojny domowej. **Niewątpliwie po pierwszym zamachu, gdyby się udał, nastąpiłyby dalsze.** W grę wchodziły tu losy całych Niemiec.

Hitler podkreślił z naciskiem, że każdy zamach na przeznaczenie państwa trzeba okupić ofiarą śmierci. Kto chce wykorzystać dla celów osobistych lub partykularnych władzę, którą posiada dla budowy państwa lub obrony rewolucji, będzie miał ściętą głowę.

Po rozmowie ministrów - rozmowy rzeczoznawców

LONDYN, 11. 7. (PAT). **Dziś o godz. 11 wznowione zostały w Foreign Office** rozmowy rzeczoznawców morskich, francuskich i brytyjskich. Reuter przypuszcza, **że głównym tematem dyskusji jest tonaż pancerników, co pozostaje w związku z zamiarem Włoch wybudowania dwóch pancerników o pojemności 35.000 ton każdy.** Rzeczoznawcy francuscy proponują ustalenie granicy tonażu na 20 do 30 tys. ton. Cyfra ta będzie prawdopodobnie przyjęta przez rzeczoznawców brytyjskich.

LONDYN, 11. 7. (PAT). Minister Simon odpowiadając w Izbie gmin oświadczył, że sprawozdanie z rozmów z min. Barthou **przedstawi w piątek podczas dyskusji nad kredytami dla Foreign Office.**

BERLIN, 11. 7. (PAT). Prasa niemiecka obszernie omawia wizytę ministra Barthou w Londynie. **Angriff określa podróż ministra Barthou jako chybioną, twierdząc, że przemówienie ministra Hessa w Królewcu wywarło głęboki wpływ** na rokowania londyńskie. „Berliner Tageblatt" pisze, iż urzędowy komunikat londyński o wizycie ministra Barthou pominął najbardziej palące zagadnienia. Słowa komunikatu o wzajemnem uznaniu przez oba narody swych stanowisk, podkreślają rezerwę W. Brytanji, która nie odmówi swego uznania francuskiej polityce paktów tylko wówczas, gdy polityka ta da konkretne wyniki. **Nie carte blanche, lecz zgodę na eksperymentowanie otrzymał minister Barthou w Londynie,** kończy dziennik i dodaje, **że Barthou nie mógł więcej przegrać w obecnem nastawieniu opinji publicznej brytyjskiej.**

Moralność bez odpowiednika
Komu dawał pieniądze Stawiski?

PARYŻ, 11. 7 (PAT). Na komisji śledczej dla wyświetlenia afery Stawiskiego ciekawe zeznania złożył b. administrator dziennika „Volonte", Gross, który stwierdził, **że Stawiski zaangażował w tem wydawnictwie 3 i pół milj. franków.** Ponadto **dziennik otrzymywał stałą subwencję od rządu, która wynosiła miesięcznie 140.000 fr. Z sumy tej do kasy „Volonte" wpływało tylko 40 tys., resztę bowiem zabierał dla siebie redaktor naczelny Dubarry, który otrzymywał pozatem 15.000 fr. miesięcznie jako honorarjum za swą pracę redakcyjną.** Wydatki „Volonte" w ciągu ostatnich 10 miesięcy wynosiły 4 i pół milj. fr. Poczytność dziennika spadała. Początkowo nakład wynosił 200.000 egz., później tylko 20.000 egz. **Przypomnieć należy, że „Volonte" zajmował stale stanowisko wrogie wobec Polski.**

Czy zmieniłeś już adres „Kurjera" wyjeżdżając na wywczasy?

Francja zaciąga 3 miljardową pożyczkę wewnętrzną

PARYŻ, 11. 7. (PAT). Na konferencji, która odbyła się dziś w min. skarbu postanowiono **ogłosić emisję 3 miljardowej pożyczki wewnętrznej na 4 proc. po 950 za 1.000 fr. Pożyczka płatna będzie po 50 latach i przewiduje premje po 400 fr. od obligacji.** Pożyczka ta mieści się w ogólnej sumie 10 miljardów fr. uchwalonej przez parlament w r. 1933. Według oświadczenia min. skarbu **sumy uzyskane z tej pożyczki na dłuższy czas zapewnią skarbowi odpowiednie fundusze, które pozwolą przeprowadzić konsolidację bonów skarbowych oraz bonów Clementela.**

Rozwiązanie O. N. R. w Wilnie

WILNO, 11. 7. (PAT) Starosta grodzki zarządził rozwiązanie oddziału wileńskiego obozu Nar. Radykałów, jako **organizacji nie posiadającej określonego charakteru prawnego, oraz zagrażającej spokojowi i porządkowi publicznemu.** Równocześnie został wydany zakaz noszenia mundurów i odznak tej organizacji.

Poświęcenie Muzeum Pokuckiego

STANISŁAWÓW, 11. 7. (PAT). **Odbyło się tu otwarcie muzeum pokuckiego.**

Uporczywi bandyci

JAROSŁAW, 11. 7. (PAT) 4 uzbrojeni napastnicy usiłowali **dokonać napadu na plebanję rz.-kat. w Mołodyczu.** Na alarm proboszcza ks. Reisinga zbiegli się ludzie i spłoszyli bandytów, którzy **oddali kilka strzałów rewolwerowych.** Ci sami osobnicy dokonali rabunku chleba w miejscowym sklepiku Weinberga, poczem zbiegli. Ci sami wreszcie przybyli na plebanję grecko kat., lecz zastawszy tam wiele osób, zbiegli.

Kronika telegraficzna

HAGA. Dziś rano odbył się uroczysty pogrzeb księcia małżonka Henryka. Biały karawan ciągnęło 8 czarnych koni. W pogrzebie wzięło udział około 100.000 ludzi.

PORTSMUTH. Przybyły tu dwa krążowniki niemieckie „Königsberg" i „Leipzig". Wizyta krążowników niemieckich jest odpowiedzią na wizytę krążowników brytyjskich „Dorsetshire" i „Northfolk" złożoną w Kilonji w lipcu 1931 r. Niemieckie okręty pozostają w porcie 4 dni.

TOKIO. W okręgu Iszikawa i Fuku wskutek powodzi zginęło w falach rzeki 60 osób. O drugich 60-ciu brak wiadomości.

BERLIN. Przebieg posiedzenia Reichstagu zwołanego na dzień 13 bm. o godz. 20-tej transmitowany będzie przez wszystkie radjostacje niemieckie.

WIEDEŃ. Rząd niemiecki zakazał sprzedawania Neue Freie Presse na terenie Rzeszy na przeciąg 14 dni.

PARYŻ. Polski pociąg turystyczny był przedmiotem żywego zainteresowania prasy francuskiej oraz towarzystw kolejowych, które z uznaniem podnosiły pożyteczną inicjatywę polskich kolei. Po zwiedzeniu miasta i przyjęciu wydanem przez ambasadora Chłapowskiego, uczestnicy wycieczki odjechali do Marsylji.

BERLIN. O nowym pożarze lasów w Saksonji donoszą z Schönau, gdzie ogień strawił 700 ha drzewostanu oraz wiele zwierzyny. W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, ludność, oraz oddziały S.A. i S.S.

BERLIN. Znany anarchista niemiecki, poeta i literat, Erik Mühsam, który od dłuższego czasu przebywał w obozie koncentracyjnym popełnił samobójstwo przez powieszenie.

N. JORK. W mieście Bridgetown w stanie New Jersey doszło do poważnych starć między strajkującymi robotnikami a policją. Rannych jest wiele osób. Krążą patrole policyjne z bombami gazowemi. Szeryf miasta zażądał od gubernatora stanu wprowadzenia stanu wyjątkowego i nadesłania posiłków. Dotychczas aresztowano 17 osób.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Kupujemy

gotówką wszelkie nieruchomości miejskie i wiejskie. Pośrednictwo wykluczone. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Francepol". 21737

Aparat

fotograficzny używany kupię. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Okazja". 21777

Kupuję

austrjacką pożyczkę wojenną, płacę gotówką. Adam Gadziński, Lwów, Grottgera 1 I p. 21792

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24

Urząd gminny

w Zimnej Wodzie ogłasza sprzedaż parcel różnej wielkości w odległości 8 minut od stacji kolejowej, tuż obok szkoły 7-klas. oraz sprzedaż willi piętrowej z około trzema morgami ogrodu koło kościoła. Wiadomość na miejscu. 21778

Buldogi

czystej rasy szczeniaki, sprzedam. Lwów, Ochronek 7 m. 5. 21781

Fortepian

krócintki, pianino „Stingla", znakomite, piękne sprzedam lub zamienię za fortepian. Dopłata wedle umowy. Lwów, Skleniarski — Kopernika 26. 21790

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 659. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Okazyjnie

wzmacniacze sieciowe detektorowe, bateryjne wielolampowe Żurek, Lwów, Sykstuska 10, podworze. 21726

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Morele zaleszczyckie

(aprikozy) wyborowe 5kg klatka 9 zł. 10 kg 16·50 franco pobraniem Jotko, właściciel sadów, Zaleszczyki. 20601

Okazyjnie

wózek rowerowy dla inwalidy sprzeda Nowacki Lwów, Gródecka 63. Skład maszyn do szycia. 21739

Morele

pierwszej jakości pięciokilowe franko zaliczka 8 zł. wysyła z własnego ogrodu Pensjonat „Bajka" Zaleszczyki. 21756

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

2 pokoje

i kuchnia tylko rządowcom zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Gródecka 81. 21783

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia parter Lwów, Gródecka 51. 21774

3 pokoje

kuchnia do wynajęcia I piętro Lwów, plac Akademicki 3. 21776

Mieszkania

3 pokojowe komfort, pokój z kuchnią Lwów, Snopkowske 37. 21779

Pokój

kuchnia Lwów, ul. Kopalna za dworcem Łyczakowskim wynajmie zaraz właściciel Czurka. 21786

6 pokoji

komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 20653

3-pokojowego

mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

Szukam 4—5

pokoji z przynależnościami od 15 września br. tylko pełny komfort, trzecie piętro wykluczone, okolica parków lub śródmieście. Zgłoszenia listowne Lwów, ul. Sodowa 14 m. 1. 21723

Urzędnik

państwowej instytucji (3 osoby) poszukuje mieszkania trzy-pokojowego, komfort. Zgłoszenia: „Czynsz zapewniony" Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. 21741

4 duże

słoneczne pokoje, służbowy, pełny komfort, I p. przy tramwaju, od 1-go września do wynajęcia. Lwów, Szymonowiczów 16a dozorca. 21744

3 słoneczne

pokoje z komfortem pierwsze piętro Lwów, Gołęba 15. 21749

Rządowiec

poszukuje pokoju z kuchnią od 35—40 zł. mies. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Pół roku zgóry". 21751

Poszukuję

pokoju z kuchnią dzielnica III lub V — czynsz miesięczny 30 do 35 zł. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Posterunkowy P. P.". 21761

4-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. Wiadomość 29-50. 21791

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia za częściowym zwrotem kosztów remontu Lwów, Teatyńska 9 m. 4 G

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

umeblowany nieskrępujący dla Pana od 1 sierpnia. Lwów, Zyblikiewicza 18 parter prawy. 21789

5 pokoji

pełny komfort do wynajęcia 1 sierpnia. Lwów, Badenich 9. 21732

Samotna

odnajmie, pokój umeblowany, słoneczny solidnym, stałym. Lwów, Łyczakowska 21 — 11. 21735

Miły

umeblowany pokoik solidnej pani wynajmę. Lwów, Boczna Nabielaka 37a. 21736

Frontowy

słoneczny pokój komfort tanio wynajmę panom. Lwów, Obozowa 2 I p. 21747

Frontowy

słoneczny tanio. Lwów, św. Marka 14/I gankiem prawe. 21782

Pokój

umeblowany dla solidnych Lwów, ul. Nowy Świat 3 parter. 21762

Pokój

z utrzymaniem lub bez do najęcia. Lwów. Piekarska 39/II. 21766

Przyjezdnej

osobie mieszkanie do wynajęcia zaraz. Lwów, Kalecza 14 m. 5 21748

Balkonowy

umeblowany pokój, telefon 35-57 łazienka ew. utrzymanie. Lwów, Romanowicza 11. 21760

Poszuk. pracy

Poszukuję

zajęcia w hotelu lub pensjonacie jestem przygotowany w zakresie VI kl. gimn. i ukończoną szkołę hotelarską. Zgłoszenia Kurjer Powszechny Kraków, Rynek Gł. 6 pod „Lat 19". K 1307

Służąca

z dobrem gotowaniem dobre polecenia poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Kazimiera". 21784

Młoda

inteligentna panna poszukuje posady do osób samotnych, umie smacznie gotować, szyć, haftować, chętnie na wyjazd. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zaraz". 21785

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu, ewt. także do prowadzenia gospodarstwa w mniejszym domu, zajmie się dziećmi. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie". 21710

Nauczycielkę

konwersacja francuska, muzyka, 2 letnie referencje; nauczyciela 7 letnie referencje poleca Biuro Marji Reckter Lwów, Kochanowskiego 37. 21780

Książkowy

samodzielny, korespondent polski, niemiecki, angielski poszukuje zajęcia, także dorywczo. Bransza obojętna. Oferty pod „Bilansista" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 21687

Młoda

pracowita, uczciwa, spokojna, grzeczna dziewczyna umiejąca ładnie prać, prasować, dobrze gotować zajmie się domem u samotnych, Łask. listy Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10, pod „Grzeczna i uczciwa". 21722

Krawczyni

pierwszorzędna szyje po domach suknie, płaszcze z powodu wakacyj ceny niskie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Adela". 21767

Służąca

z dobrem gotowaniem poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Solidna Pracowita". 20655

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Zarobek

500 zł. miesięcznie zapewniony (pensja), poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach, oraz potrzebni biuralista (tka) od zaraz. D/H. „Milew" Warszawa, Żurawia 45/10. 1303

Pokojowej

rutynowanej z dłuższemi świadectwami i poleceniami, któraby przez czas wakacyj umiała zgotować — poszukuję. Zgłoszenia listowne Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wu-De". 21754

Nauka

Szkoła

DOMOWEJ PRACY KOBIET ZAKOPANE—KUŹNICE

PRYWATNA JEDNOROCZNA Kurs Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem rozpoczyna się dnia 21 sierpnia. OPŁATA ZNIŻONA! Prospekty na żądanie. 1304

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 1895

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17170

Worochta

Nowoczesny pensjonat „OAZA" pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, pięknie położony nad Prutem z obszernym placem — kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Telef. 13 17557

Letnisko-Korczówka „Dwór"

Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Świcy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

Niemirów-Zdrój

Urzędniczy Pensjonat Pocztowy „GWIAZDA" pod nowym zarządem — nieobliczony na zyski zapewnia utrzymanie wykwintne a tanie. Dobór towarzystwa. Przejazd autobusem ze Lwowa lub Rawy Ruskiej bonifikuje Zarząd. Informacje w T-wie Czynnej Pomocy Urzędników Pocztowych, Lwów, Słowackiego 3, I p. lub w Zarządzie na miejscu. 20583

PIOTR FREUCHEN 32

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Mężczyźni i starsze kobiety pozostały w domu, ale wszystkie spojrzenia były skierowane na Taparta, a on widział, że żartują z niego, jednak nie chciał się poddać. Wszedł do namiotu i słyszano, jak tam rzucał rozmaitemi przedmiotami. Potem wyszedł znowu ze strzelbą w futerale, zarzucił ją na ramię, wziął swój ogromny nóż w rękę i energicznym krokiem poszedł drogą, na której zniknął Mala z jego żoną.

* *

Orsokidoka nie było w domu poszedł z drugą strzelbą Mali na polowanie na reny. Miał w kieszeni pudełko zapałek, więc mógł dłużej przebywać poza domem. Zaszedł daleko, gdyż pech go prześladował: reny umykały, zanim zbliżył się na odległość strzału, a gdy wreszcie udało mu się podejść dosyć blisko, chybiał. Ale chciał się czemś pochwalić, gdy wróci do namiotów, więc szedł coraz dalej. Było mu gorąco z szybkiego chodu; gdy znużenie go opanowało, położył się na słońcu i zasnął.

Kiedy się obudził, doznał dziwnego wrażenia. Czy to był straszny sen, czy też rzeczywiście działo się z nim coś niezwykłego? Ach, teraz przypomina sobie. Kukiaktarnak, straszny duch polny, przyszedł do niego i opanował go we śnie. Ten budzący lęk duch, który zwykle samotnych myśliwych, polujących na reny, napada. Opanował go we śnie, żeby przemienić go w zaklinacza duchów. Lęk ogarniał Orsokidoka; dotąd słyszał jeszcze wstrętny, chrapliwy głos ducha, który mu powiedział, że jeżeli chce zostać zaklinaczem duchów, nie może nikomu opowiadać o tem. W ciągu najbliższej zimy zrodzi górskiego ducha, który będzie jego duchem pomocniczym. Jeżeli jednak nie chce zostać zaklinaczem duchów, może opowiedzieć spotkanym ludziom o wszystkiem i wtedy płód zniknie w nim, ale to co się znajduje w jego kiszce odchodowej, która musi być opróżniona, będzie nasieniem ducha.

Przerażony Orsokidok leżał, drżąc ze strachu. Spostrzegł, że jest słaby i nie może się podnieść. Co się z nim stało? Było mu gorąco, to znowu zimno. Piekło go w głowie, a nogi miał zimne, jak lód. Nagle spostrzegł, że daleko, w dolinie, coś się porusza, co nie jest renem, a co przykuło jego uwagę. Po chwili przekonał się, że to jest człowiek, a może nawet duch, który jeszcze błąka się dokoła? Owa postać zbliżyła się, poruszając się wolno, jak człowiek, i niedługo potem poznał Taparta. Orsokidok ucieszył się, że znowu będzie miał towarzystwo. Te trzy dni, w ciągu których chodził za renami, wydawały mu się wiecznością. Był chory i czuł, że musi jaknajprędzej wracać do ludzi. Na widok Taparta odzyskał trochę sił. Wstał, wziął strzelbę i poszedł naprzeciw niego.

Taparte nie przemówił do niego ani słowa, nie powitał go okrzykiem, tylko szedł zachmurzony, z wyrazem gniewu na twarzy. Wtedy Orsokidok powiedział, że jest chory i zmęczony.

„Odkąd młodzi chłopcy przemawiają do mężczyzn, gdy nie są pytani?" odezwał się Taparte. „Ty robaku, którego nienawidzę. Widziałeś Malę? Idziesz za nim? Ja go szukam".

„Nie wiem, gdzie jest Mala. Gdy wychodziłem z namiotu, był w domu. Czy nie poszedł na polowanie? Ja nic nie zabiłem. Jedne uciekły, a drugie chybiłem".

„Tak, ty chybiasz, ale są ludzie, którzy dobrze strzelają i umieją trafić, a kto zostanie trafiony, musi umrzeć. Daj mi strzelbę, chcę ją zobaczyć".

„To strzelba Mali, ja tylko ją pożyczyłem. Ale dlaczego jesteś zły? Dlaczego tak mówisz? Kto cię rozgniewał?"

„Daj mi strzelbę, bo inaczej odbiorę ci ją. Prędko." Orsokidok podał mu strzelbę. To dorosły mężczyzna dał mu rozkaz, jakże miał go nie usłuchać.

Taparte chwycił strzelbę, objął lufę obu rękami i uderzył nią o kamień tak, że pękła, potem uderzył drugi raz i zamek rozleciał się na kawałki.

Gdy strzelba była już całkiem nie do użycia, odrzucił ją i powiedział:

„To była jedna z jego strzelb, a ty, wychowanek Mali, musisz być ze wszystkimi, którzy do niego należą, skatowany."

Jedną ręką chwycił go za piersi, drugą uderzył pięścią w skroń i rzucił nim o ziemię. Napad był tak nagły, że Orsokidok nie mógł się bronić.

Taparte stał przez chwilę zamyślony. Ma zabić chłopca, czy też pozostawić go przy życiu? Mala jest człowiekiem, którego chce spotkać. Mala, który z jego własną żoną poszedł w góry. On musi odczuć jego zemstę. Poco tu przyszedł? On musi nauczyć obawiać się Taparta i opuścić jego osadę. I dlatego chwycił strzelbę, wsunął ładunek i chciał chłopca zastrzelić. Przerażony Orsokidok zerwał się i zawołał tak szybko, jak tylko mógł:

„Chcesz mnie zastrzelić? Chcesz mnie trafić? Kukiaktarnak, mój duchu pomocniczy, przyjdź! Ten człowiek myśli, że nikt mnie nie obroni! Kukiaktarnak, widzę, że nadchodzisz, pomóż mi!"

Może rzeczywiście widział coś, a może był to podstęp? Taparte przeraził się. Czy ma zaklinacza duchów przed sobą, młodego człowieka, który niewidzialne może opanować? Taparte nie bał się ludzi, ale czekała go zemsta, gdyby zabił człowieka, będącego pod opieką górskich duchów. Słyszał przecież, że w takich razach kula odbija się i trafia w strzelającego. Harpun lub włócznia rzucona w zaklinacza duchów wraca również.

(C. d. n.)

Humor



— Panie! Ja nie znoszę dymu!
— To pani bardzo dobrze robi, że pani nie pali.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawa obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.